

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poza 16 hal. — Biura Redakcyj i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Skotowskiego, Pasaż Hausmann 1. 9. — Listy należy frankować.
 Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
 Telefon Redakcyj Nr. 88.

Przewodnik
 zamiejscowa: rocznie 32 K., kwartalnie 8 K. — h. półrocznie 16 K., miesięcznie 2 K. 70 h.
 W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. Wa wszystkich innych państwach 3 K. 30 h. miesięcznie.
 „Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.
 „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
 Tabelaryczne i liczbowe po 35 hal., nadszane po 50 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitovej.
 Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przy- maje wyłącznie: Biuro dzienników Sokolowskiego w Lwowie Pasaż Hausmann 1. 9. W Paryżu wy- łącznie Agencya: C. Adam (V. de Raszowski) 25, Rue de Valenciennes.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister sprawiedliwości zamiano- wał auskultanta Tadeusza Szukiewicza w Krakowie, sędzią w Żmigrodzie.

P. Namiestnik przeniósł starszych komisarzy powiatowych: Kazimierza Spalkego z Przemysła do Kamionki strumiłowej, Stanisława Potockiego ze Stanisławowa do Brzeżan; komisarzy powiatowych: Melchiora Weigla ze Stryja do Peczenizyna, dr. Arpada Chwalibogowskiego z Wieleżki do Krakowa, dr. Stefana Iszkowskiego z Gródka Jagiellońskiego do Lwo- wa; koncypistę Namiestnictwa Jana Krzy- siaka ze Lwowa do Ropczyce; praktykan- tów konceptowych Namiestnictwa: Bronisława Komornickiego z Peczenizyna do Krosna, Stanisława Ponurskiego ze Lwo- wa do Stryja, Zdzisława Pawlikowskie- go ze Lwowa do Stanisławowa, Jana Iwań- czuka ze Lwowa do Gródka Jagiellońskie- go i Romualda Bubeniczka ze Lwowa do Nadwórnej.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamia- nował oficyała kancelaryjnego, Eliasza Ma- zura w Tarnobrzegu, starszym oficyałem kan- celaryjnym w Łańcucie.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował oficyałem kancelaryjnym kancelistę Hirsza Kränzlera w Krakowie.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie prze- niósł oficyała kancelaryjnego Roberta Gor- čika z Żywiec do Białej, oraz zamianował kancelistami: podoficera rachunkowego I. kla- sy 56 p. p. Henryka Ostera dla Tarnobrze- ga, sierżanta przy c. i k. magazynie Józek Antoniego Webera dla Żywiec, tyt. wach- mistrza żandarmerji Edmunda Preidla dla Fryszta i podoficera rachunkowego I. klasy 20 p. p. Karola Banię dla Ulanowa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 28 sierpnia b. r. l. XVII 5416/70 z wykazem pa- nujących w Galicji chorób zaraźliwych zwie- rzęcych, zestawionym na podstawie sprawo- zdań c. k. starostw, przedłożonych od 21 do 28 sierpnia 1909, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym” dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 30 sierpnia.

Najj. Pan w Tyrolu.

Najj. Pan opuścił d. 28 b. m. letnią Rezydencję w Ischl, aby osobiście wziąć udział w uroczystościach ku uczczeniu pamięci Andrzeja Hofera.

Pierwszą stacją, na której specjalny pociąg Dworski, wiozący Monarchę do Innsbru- ku, zatrzymał się na terytorjum tyrolskim, była stacja Kitzbühel, dokąd Najj. Pan przy- jechał o godzinie 3 min. 15 po południu.

Ludność witała Monarchę owacyjnie. Namiestnik Spiegelfeld i Marszałek krajowy Tyrolu dr. Kathrein, którzy oczekiwali przy- bycia Monarchy w Kitzbühel, pojechali dalej pociągiem Dworskim.

Również witano Monarchę owacyjnie na wszystkich innych stacjach.

O godz. 5 min. 30 przybył Najj. Pan do Hall, gdzie udał się do kościoła Wszyst- kich Świętych, witany tam przez ks. biskupa Altenwiesela i duchowieństwo. Monarcha po- szedł do krypty, w której spoczywają żwółki ś. p. Arcyks. Magdaleny i odmówił tam krót- ką modlitwę. Następnie Monarcha powrócił na dworzec i udał się w dalszą podróż do Innsbruku, gdzie przybył o godzinie 6 wie- czorem.

Na dworcu oczekiwali przybycia Wład- cy wszyscy Najd. Arcyksiążęta i Arcyksiężne, P. Prezes gabinetu br. Bienert, komendant korpusu i i. 1 pułk Cesarskich strzelców ty- rolskich dostarczył kompanii honorowej.

Najj. Pan odebrałszy raport od P. Pre- zydenta Ministrów i komendanta korpusu, przeszedł przed frontem kompanii honorowej i udał się do pawilonu przyjąć, ustawionego tuż koło dworca, gdzie oczekiwali Monarchę naczelnicy władz krajowych, członkowie Wy- działu krajowego i Rady miejskiej, oraz tłumy publiczności.

Marszałek kraju dr. Kathrein złożył Najj. Panu hołd imieniem kraju, zaznaczając, że wszyscy mieszkańcy dolin i 25.000 strzel- ców zebrało się w stolicy kraju, aby wznio- słemu Monarsze, ukochanemu przez wszyst- kich, złożyć hołd i cześć.

Najj. Pan odpowiedział, iż z radością przybył do Tyrolu, aby wziąć udział w uro- czystościach setnej rocznicy walk o wolność. Dziękując za złożony Mu hołd, oświadczył, że wiadomo Mu, iż zawsze może liczyć na dawną wierność kraju i jego mieszkańców, którzy też zawsze liczyć mogą na Jego opie- kę i łaskę.

Burmistrz Reich powitał Monarchę w

gorących słowach imieniem miasta, którego mieszkańcy przepełnieni są radością, iż mogą w murach swych gości ukochanego i uwiel- bianego Władę.

Najj. Pan odpowiedział, że z zadowole- niem przyjmuje hołd złożony Mu przez re- prezentację miasta i cieszy się, że mógł przybyć, aby wziąć udział w tej pięknej u- roczystości. Monarcha oświadczył, że z za- dowoleniem śledził zawsze rozwój stolicy, która dzięki pracy jej obywateli i opiece Rzą- du tak pięknie rozrosła i rozwinęła się. — Z serca — rzekł — dziękuję za przyjęcie i zapewniam starą stolicę Tyrolu o Mojej łasce.

Wśród okrzyków gromkich: Hoch i Eviva! wsiadł Najj. Pan do powozu i udał się do Burgu, gdzie przybycia jego oczeki- wali dygnitarze Dworscy i państwowi, po- słowie, oficerowie i urzędnicy państwowi i krajowi.

Tu przed portalem wysiadł Monar- cha z powozu, powitał stojących tam tajnych radców i oficerów, poczem udał się do Swych apartamentów.

O godzinie 8 wieczorem 500 spiewa- ków tyrolskich odspiewało przed Zamkiem serenadę. Miasto całe było wspaniale ilumi- nowane, formalnie tonęło w powodzi świa- tła. Oświetlenie gór okolicznych nie odbyło się z powodu niepogody. Tylko niektóre wzgórza były oświetlone. Po ulicach krążyły tłumy ludności, które przypatrywały się ilu- minacyi.

Po serenadzie odbył się pochód z po- chodniami. Wzięło w nim udział przeszło 2000 ludzi niosących pochodnie i 10 kapel. Przed Zamkiem wznoszono ustawicznie o- krzyki na cześć Najj. Pana.

Tłumy zapełniały szczerlnie ulice miasta aż do późnej nocy.

W niedziele odbyła się właściwa uro- czystość jubileuszowa

O godzinie pół do 9 rano udał się Najj. Pan powozem przed pomnik Hofera

1)

Ferdynand Hoesick.

ZERWANIE

Chopina z panią Sand w świetle prawdy.

....W końcu maja 1846 przeniósł się Chopin z panią Sand i jej rodziną na całe lato do Nohant. Wyczerpany długą i ostrą zimą, na świeżem powietrzu szybko zaczął przychodzić do siebie, co mu w tym roku przychodziło o tyle łatwiej, że lato było nad- zwyczaj pogodne, ciepłe, słoneczne. Jakoż pod względem fizycznym czuł się wyjątkowo dobrze. „Tutaj tak piękne lato było — pi- sał 11 października do rodziny — jak już dawno nie pamiętają, a chociaż nie bardzo żyzny rok i w wielu okolicach trwożą się o zimę, tutaj się nie skarżą, bo winoziór nad- zwyczaj piękny; a w Burgundji jeszcze pie- kniejszy, aniżeli w roku 1811, co się tyczy qualité, nie quantité. Wczoraj Pani domu tutaj konfitury robiła z winogron aleksan- dryjskimi zwanymi. Są to duże bardzo gro- na, formy muscat, ale które w tym klimacie niezupełnie dojrzewają i dla tego przedziwne na konfitury. Ale z innych owoców niewiele co się urodziło. Liści zato dużo, zielono je- szcze bardzo i kwiatów dużo“.

1.

Nieszczęście chciało, iż stosunki, panu- jące w Nohant tego lata, w niczem nie przy- pominają cudnej pogody w naturze. Albo- wiem zaprzeczyc się nie dało, iż pod tym względem zapanowała atmosfera w domu pani Sand, nie nie mająca wspólnego z słońcem i ciepłem, jeżeli chodziło o słońce i ciepło

serdeczne, a natomiast wytworzył się jakiś chmurny i lodowaty nastrój, którego z pe- wnością nikt nie odczuwał tak silnie, jak Chopin, ile iż jego mroził najbardziej, wła- ściwie dla niego stając się najdokuczliw- szym.

A wszystko to było dziełem Mauryce- go¹⁾ i Augustyny²⁾. Ich intrzygi przeciwko wszystkim w całym domu, począwszy od starych sług, przeciwko którym podjudzali panią Sand, a skończywszy na Chopinie i Solange³⁾, pod którymi kopali dołki, całkiem zakłóciły spokój duchowy, jaki dotychczas panował w Nohant i sprowadziły jakieś roz- terki moralne, które absolutnie uniemożli- wiły harmonijne pożycie jednych z drugi- mi: potworzyły się obozy, wrogo usposobi- ne względem siebie, słowem, horyzont zachmurzył się nagle, a jakieś trujące mia- zmaty nieufności, wzajemnej, ciągłych podej- rzeń i przykreści, zatrwały powietrze.

Zmuszony oddychać tem zatrutem po- wietrzem, Chopin, który na wszystko miał wzrok wyostrozony do ostatnich granic, aż nado miał okazy do ciągłego irytowania się, a iż to przeszło w stan chroniczny, więc nie zawsze umiał zapanować nad sobą, nad swymi rozdrażnionymi nerwami, i raz po raz da- wał uczuć, które należało, iż mu się to nie podoba, co o tem wszystkim sądzi. Ale bo też nie brakło zajęć tego rodzaju, iż w nim gotowało się wszystko, iż nie mógł powstrzy- mać się, by nie zataił swego oburzenia, któ- remu też niejednokrotnie dawał dobitny wy- raz, co oczywiście nie poprawiało sytuacji, ale sprowadzało jeszczej większe zagnienie we wzajemnych stosunkach.

Tak np. Maurycy i Augustyna coś so- bie upatryli do ogrodnika i Françoise,

¹⁾ Syn pani Sand.

²⁾ „Kuzynka” pani Sand, adoptowana przez nią.

³⁾ Córka pani Sand.

dwojga starych sług, nadzwyczaj przywiąza- nych do pani Sand, którym jednak różne sprawy panica i jego kuzynki, co na niego „kalkulowała”, z natury rzeczy musiały się nie podobać. Jako starzy domownicy, pamię- tający jeszcze babkę pani Sand, widocznie korzystali z pewnych szczególnych praw, na których podstawie niezawsze potrafili znosić różne szykany, które im robił Maurycy i Augustyna, nie zawsze starali się im przy- podobać i podchlebiać, nie zawsze byli po- słuszni ich niedelikatnym zacheiankom i ka- prysom, a może czasami nawet, bo i to nie mogło być wykluczone, wprost szli ze skargą na nich do pani domu. Jakkolwiek rzecz się miała, skończyło się na tem, iż pani Sand, byle dogodzić Maurycemu i Augustynie, zde- cydowała się oddalić dwoje starych służ- cych zarówno poczciwą Françoise, jak i ogrodnika. Chopin oczywiście był oburzony takim sposobem postępowania. Czy z tem zdradził się w Nohant, nie wiadomo, ale pi- sząc w październiku do swoich, nie omieszkał donieść o tem brzydkim zdarzeniu: „Nowy ogrodnik. Stary Piotr, którego Jędrzejowi- czostwo⁴⁾ widzieli, odprawiony mimo 40-tu lat służby (jeszcze za życia Babki), jakoteż i po- czciwa Françoise, matka Lucyi: dwaj najda- wniejsi słudzy. Daj Boże, żeby się młodemu i kuzynce nowi lepiej spodobał“.

We wrześniu otrzymał Chopin list z Paryża od panny de Rosières, iż przyjechał Józef Nowakowski, który zostawił już kartę w jego mieszkaniu. Pierwsza myśl, która się nasunęła Chopinowi po otrzymaniu tej wiadomości, była ta, aby Nowakowskiego za- prosić na kilka dni do Nohant. Ogronnie mu się to uśmiechało, bo nie tylko iżby się z Nowakowskim nagadał o Warszawie i wspól- nych znajomych, ale by z nim przez kilka

⁴⁾ Lato r. 1844 starsza siostra Chopina, Ludwika Jędrzejowiczowa i jej mąż Kalasauty, spędzili w Nohant.

dni przynajmniej mógł również nagadać się po polsku, za czem, skazany przez całe lato na wyłączne posługiwanie się językiem fran- cuskim, bardzo już był stęskniony. Nieste- ty, gdy o tem wspomniał pani Sand, a ta porozumiała się z dziećmi t. j. głównie z Maurycem i Augustyną, rezolucya wypadła na niekorzystę Nowakowskiego: nie życzo- no sobie, by przyjeżdżał do Nohant, pomimo, iż takiej niegościńności nie okazywano dla in- nych przyjaciół pani Sand, jak n. p. wzglę- dem Stefana Arago, który właśnie w tym czasie miał przyjechać na czas jakiś. Jakoż była to najzwyczajniejsza szykana względem Chopina, któremu chciało zrobić na złość: wiadano, iż bardzo pragnął przyjazdu No- wakowskiego, więc mu postanowiono odmó- wić tej przyjemności. Że do tego głównie przyłożyli ręki Maurycy i „kuzynka”, iż z ich poduszeczenia pani Sand nie chciała za- prosić Nowakowskiego, że gdyby nie oni, to z pewnością nic by nie miała przeciwko temu, o tem Chopin wiedział doskonale, choć mu tego nikt nie powiedział wyraźnie.

W każdym razie odczuł wyrządzoną mu przykreść, co go musiało boleć tembardziej, iż miał świadomość intencji i rozmysłu, bar- dzo widocznych w tej niezem nieuzasadnio- nej niechęci do jego przyjaciela z czasów warszawskich. W tem uczuciu, naturalnie nie dając do poznania, ile go kosztowało proste stwierdzenie, tak pisał o tej sprawie w liście do rodziny z d. 11 październi- ka: „Za miesiąc myślę już być w Squarze i spodziewam się jeszcze zastać Nowak[owskie- go], o którym tylko wiem przez p. De Ro- zières, że kartę w mojem mieszkaniu zosta- wił Radbym go widzieć. Ale tu go nie chcę. Wiele mi się rzeczy przypomnia. Tak- że się nagadam po naszem, bo tu Jana już nie mam i od czasu odjazdu Lorki słowa po swojemu nie mówięm“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

(na Iselberg), dokąd udali się już w pierw rozmaici dygnitarze. Tłumy witały Monarchę po drodze okrzykami. Na miejscu uroczystości wzniesiony był ołtarz polowy. Przed namiotem Cesarzkim powitał Monarchę opat z Wieten.

Najj. Pan podziękował za powitanie. W namiocie wygłosił przemowę do Władcy biskup z Brixen.

Po Mszy św. wygłosił do Monarchy przemowę w języku niemieckim i włoskim dr. Kathrein, Marszałek kraju.

Najj. Pan w odpowiedzi rzekł, że z wdzięcznością pamięta o wszystkich wierznych obywatelach, którzy przed 100 laty mienie, życie i krew poświęcili za swego Cesarza. Tyrolczycy dowiedli we wszystkich wojnach, że duch ten żyje i obecnie wśród nich.

Po włosku powiedział Najj. Pan następnie, iż było zawsze Jego staraniem, ażeby kraj doznawał błogosławieństw pokoju. Zgodna praca obu narodów na pomysłność ojczyzny sprawi Cesarzowi żywą radość.

Po tej odpowiedzi złożył Monarcha wieńiec u stóp pomnika.

Następnie defilowało przed Najj. Panem 30.000 strzelców. Najj. Pan przypatrywał się przez półtrzecia godziny defiladzie i salutował.

Po południu zwiedził Najj. Pan strzelnicę krajową w Insbruku i dom dla starców, ufundowany przez pewnego obywatela.

O godzinie pół do 6 wieczorem odbył się obiad Dworski.

Wieczorem był Najj. Pan na przedstawieniu w teatrze miejskim.

Lwów, 30 sierpnia.

Słowo Polskie w nr. 376 z 13 sierpnia b. r. umieściło list, w którym piszący żali się, że żandarmerya w powiecie mieleckim konfiskuje na polecenie namiestnictwa okólnik rozesłany przez biuro stronnictwa narodowo-demokratycznego do mężów zaufania stronnictwa, przedstawiający niekorzystny występianiu przeciwko traktatowi z Rumunią i zasięgający opinii ludności wiejskiej w tej sprawie.

Nie uważaliśmy za właściwe prostować odrazu wiadomości, jakoby namiestnictwo wydało powyższe polecenie i tem samem objawiło zamiar paraliżowania akcyi, chcąc u sposobie ludność korzystnie dla przedłożenia rządowego w sprawie traktatu z Rumunią, gdyż nieprawdopodobieństwo tej wersji rzucić się musiało w oczy każdemu, nawet najbardziej uprzedzonemu, i nie pozwalało ani na chwilę wątpliwość, że ma się do czynienia z jedną z tych graniczących już z lekceważeniem przeciętnie wykształconego czytelnika insynuacji, jakoby rząd krajowy zajmował stanowisko stojące w sprzeczności ze stanowiskiem rządu centralnego i to w sprawie politycznej tej wagi, jaką jest traktat handlowy z Rumunią.

Postaraliśmy się natomiast o sprawdzenie, jak się istotnie rzecz miała z reko-mą konfiskata okólnika stronnictwa narodowo-demokratycznego w powiecie mieleckim.

Otóż na podstawie urzędowego zbadania tej sprawy możemy wyjaśnić, że jeden z włościan w Ostrówku powiatu mieleckiego, zwołał d. 8 sierpnia b. r. zebranie gospodarzy z tej gminy pod gołym niebem, na którym zapoznawał zebranych z treścią powyższego okólnika. Włościanin, urządzający zebranie, przesłuchany w sprawie urzędzenia tegoż przez żandarmeryę w kilka dni potem, oddał jedną odbitkę okólnika, a żandarmerya widząc w fakcie zebrania bez zgłoszenia go do władzy naruszenie ustawy o zgromadzeniach, doniosła o tem sądowi.

Tak przedstawia się rzecz o nakazie namiestnictwa konfiskowania okólnika stronnictwa narodowo-demokratycznego w sprawie traktatu z Rumunią.

Z położenia.

Poczynający się tydzień zakończy prawdopodobnie ferie letnie. Konferencje P. Prezydenta Ministrów z czeskimi i niemieckimi przywódcami stronnictw w Czechach poczynają się dopiero 6 września, ale wymagają przygotowań, które niezawodnie już obecnie będą wdrożone.

Akcyja wszczęta dla uruchomienia Sejmu czeskiego żywo zajmuje umysły. Wedle pism wiedeńskich są oznaki, że w kołach, konferencyami temi bezpośrednio interesowanych, omawia się już pewne konkretne propozycje, które następnie wejdą na porządek konferencyj z P. Prezydentem Ministrów. Jedną z tych propozycji przestała nawet być tajemnicą, mianowicie projekt, by jeden z dwu foteli, które dźierży w czeskim Wydziale krajowym konserwatywna wielka własność, oddano przedstawicielowi wiernokonstytucyjnej wielkiej własności. Myśl tę omawiają zarówno po niemieckiej, jak czeskiej stronie. W mieszczkańskich niemieckich kołach po-

selskich zastrzegają się jednak przeciwko temu, jakoby taka zmiana składu Wydziału krajowego była dostatecznym dla czeskich Niemców ustępstwem. Po stronie czeskiej znowu występują przeciw projektowi bardzo energicznie, grożąc, że gdyby konserwatywna wielka posiadłość ustąpiła jednego swego miejsca w Wydziale krajowym stronnictwu wiernokonstytucyjnemu, to mieszczkańscy czescy postowie udaremnią wybór tych obu niemieckich członków Wydziału krajowego, wybieranych z grona posłów sejmowych.

Jako uczestnicy mających rozpocząć się dnia 6 września konferencji, zaproszeni zostali przez P. Prezydenta Ministrów między innymi p. dr. Eppinger na godz. 10 przed południem dnia 7 b. m., a pp. Leger i Roller na godz. 3 po południu tegoż dnia.

Z Młodoczechów otrzymali zaproszenia pp.: dr. Pacak, Mastalka i dr. Skarda, z agraryuszy czeskich pp. Udrzal i Svehla; z radykałów pp. Choc i dr. Baxa. Pp. dr. Kramarz i Klofac nie mogli być zaproszeni, gdyż pierwszy bawi w Rosyji, drugi w Ameryce.

W sprawie paktów o przystąpienie klubu ukraińskiego do Unii słowiańskiej ogłasza b. Minister dr. Pacak w *Neue Fr. Presse* następujące wyjaśnienie:

Na przedpołudniowym posiedzeniu parlamentarnej komisji Unii słowiańskiej d. 17 b. m. oznajmił ówczesny przewodniczący dr. Sustersich, że klub ruski zgłosił się pisemnie, a po południu przybędą osobiście jako jego przedstawiciele pp. dr. Romaczuk i dr. Lawicki. Posłowie ci w istocie, przybywszy po południu, oświadczyli, że klub ruski pragnie przystąpić do Unii słowiańskiej na podstawie specjalnego układu i pod warunkami, które mowy dokładnie wyluszczyli, żądając, iżby wnioski ich przedłożono wszystkim klubom słowiańskim, następnie zaś wzięto pod dalsze obrady.

Życzenie to wymagało oczywiście zwołania wszystkich klubów słowiańskich, co może stać się dopiero z początkiem jesieni i nowej sesji parlamentu.

Po odejściu obu posłów ruskich, wskazano w dyskusji na to, że lepiej byłoby, by klub ukraiński przystąpił do Unii na podstawie statutów, niż na podstawie osobnego układu i że niepraktyczną byłoby rzeczą, stwarzać *imctim* co do Uniwersytetów słowiańskich. Raczej należałoby zobowiązać się do wzajemnego popierania się w sprawach uniwersyteckich, gdyż łatwiej kolejno uzyskiwać jeden Uniwersytet po drugim, aniżeli trzy naraz.

Po zamknięciu dyskusji, uchwalono zawiadomić klub ukraiński, że jego dodatkowy wniosek komisya parlamentarna Unii przyjęła sympatycznie i że stosownie do życzenia tego klubu memoriał Rusinów przedłożony zostanie klubom słowiańskim po zebraniu się Rady państwa.

Rada miejska Pragi uchwaliła na ostatnim posiedzeniu jednogłośnie następującą rezolucję:

Rada miejska królewskiej stolicy Pragi wyraża ubolewanie z powodu ataków na szkolnictwo narodu czeskiego w stolicy państwa i Unterthemenau. Niemieckie szkoły publiczne i prywatne w Pradze są lepiej traktowane, mimo, że liczba mieszkańców niemieckich nie usprawiedliwiałaby tego, gdy setki tysięcy Czechów w Wiedniu i w Dolnej Austrii nie posiadają ani jednej publicznej szkoły czeskiej.

Z pod berła rosyjskiego.

(Uniwersytet w Wilnie. — Przeciw oświacie polskiej. — Agitacya przeciw wolności sumienia. — Stosunki narodowościowe w Odessie. — Rozbiór Finlandyi. — Echa sprawy o zabójstwo Herzensteina. — Związek „Michała Archanioła“).

Krażą pogłoski — piszą *Russkija Wiedomosti* — że po otwarciu Uniwersytetu w Saratowie na porządek dzienny wejdzie sprawa otwarcia Uniwersytetu na Litwie, a mianowicie w Wilnie. Z pogłoski tej niepodobna się nie cieszyć: ogromny kraj Północno-Zachodni z jego ludnością białoruską, litewską, a także łotewską (w gub. witebskiej) i polską oddawna uczuwa potrzeby wyższego zakładu naukowego nie mniej od kraju Nadbałtyckiego i Królestwa Polskiego.

Potwierdza to i ta jeszcze okoliczność, że w Wilnie istniał już dawniej Uniwersytet polski, który zajął wybitne stanowisko w nauce i nie mało się przyczynił do podniesienia kultury w państwie. W czwartym dziesięciu lat zeszłego stulecia Uniwersytet ten został zamknięty wraz z Liceum krzemienieckim i Uniwersytetem warszawskim z powodu należenia do powstania polskiego studentów i niektórych profesorów. Jednocześnie cały ogromny kraj został pozbawiony źródła wyższej oświaty.

Od tego czasu upłynęło przeszło 70 lat i warunki w kraju gruntownie się zmieniły.

Dawniej można tu było mówić tylko o kulturze polskiej; Białorusini i Litwini tworzyli nieokreślaną masę ludową i kulturę pozyskać mogli tylko przez naukę języka polskiego. W ostatnich wszakże kilku dziesiątkach lat poczucie narodowe zrobiło tutaj ogromne postępy: Białorusini zaczęli się uważać za Białorusinów, Litwini za Litwinów. Potrzeba wyższego wykształcenia oddawna jest już odczuwana wśród społeczeństwa miejscowego i kilka miast wyraziło już chęć ofiarowania gruntów, gmachów i funduszy dla nowego Uniwersytetu.

Obecnie wychowawcy gimnazyj litewskich zmuszeni są szukać wyższego wykształcenia albo w stolicach, albo w Warszawie, Dorpacie, Kijowie, co dla wielu jest uciążliwe i dla wszystkich bardzo niedogodne. Uniwersytet w Wilnie byłby ceunym darem dla kraju i mógłby stworzyć z tego miasta swego rodzaju Heidelberg, do którego nawet Wilno jest podobne ze względu na swe położenie. W mieście jest jedna instytucya naukowa — Muzeum wileńskie i biblioteka, które mogłyby być połączone z Uniwersytetem.

Uniwersytet wileński — kończą *Russkija Wiedomosti* — powinien, oczywiście być rosyjskim, ale jednym z jego celów powinno być i specjalne badanie przyrody, historii, języków i narodowości kraju, tak mało jeszcze zbadanego i tak potrzebującego rozpowszechnienia wiedzy i oświaty. Otwarcie Uniwersytetu w Wilnie przyczyni się niewątpliwie do rozpowszechnienia w kraju kultury rosyjskiej, nie tej wprawdzie, która się opiera na sile materialnej i zależności ekonomicznej, lecz tej, którą wnosi praca ducha i która dąży do zjednoczenia w słuzeniu wyższym ideałom. Prusy na Wschodzie mają dwa Uniwersytety: w Królewcu i Wrocławiu, Austria — trzy, w Krakowie, Lwowie i Czerniowiecach; Rosyja zaś na pograniczu z Prusami i Austrią ma tylko jeden Uniwersytet w Warszawie, a i ten wleczce marny żywot. Uniwersytet w Wilnie może owocnie spełniać swą misję kulturalną i przyczynić się zarówno do oświaty kraju, jako też do ścisłego jego zbliżenia duchowego z Rosyją środkową.

Dla uzupełnienia informacji o pracach „bratczyków“ w Wilnie, podajemy uchwały zjazdu, skierowane przeciwko szkołom polskim i polskiej oświacie.

Wobec szerokiego rozpowszechnienia polsko-katolickich szkół potajemnych i ich nadzwyczaj szkodliwego wpływu na prawosławno-rosyjską sprawę w Kraju Zachodnim, jak również niedostateczności kar za nauczanie potajemne, zjazd wyraża życzenie, by rząd przedsięwziął najenergiczniejsze środki przeciwko otwieraniu polskich szkół potajemnych i w celu zamykania już istniejących. W myśl tego życzenia, zjazd uważa za konieczne, zanim zostaną odpowiednio zmienione artykuły kodeksu karnego, dotyczące się nauczania potajemnego, wyjednać przywrócenie przepisów 3 (16) kwietnia 1892 roku o karach za takie nauczanie.

Zjazd następnie uznaje za szkodliwą działalność istniejących towarzystw oświatowych polskich, zamkniętych w gub. wileńskiej, lecz działających jeszcze w gubernii mińskiej i innych guberniach kraju i oświadcza się za ich zamknięciem.

Zjazd uznaje za konieczne poczynić również starania o wzbronienie otwierania w Kraju Zachodnim i jawnych szkół polskich.

W celu ochrony miejscowej ludności rosyjskiej, wyznania katolickiego, od spolszczenia, do czego dąży miejscowe duchowieństwo katolickie i inteligencya polska, starając się o wprowadzenie w szkołach wykładu religii w języku polskim i języka polskiego, jako przedmiotu osobnego, — zjazd oświadcza się za powtórna petycją o ścisłym zastosowaniu przy rozstrzygnięciu tej kwestyi najwyższej zatwierdzonych ustaw Komitetu ministrów z d. 5 (18) czerwca 1905 r., nie zaś wydaných przez ministerstwo, w celu ich wyjaśnienia, rozporządzeń.

Nakoniec zjazd uchwalił, by przy zastosowaniu postanowień Komitetu ministrów określano język ojczysty uczniów nie na podstawie oświadczenia rodziców, lecz na podstawie języka, używanego w życiu potocznym pomiędzy rodziną i określonego przez przedstawicieli władzy naukowej i administracyjnej.

Agitacya przeciw wolności sumienia szerzy się znowu na obszarach państwa rosyjskiego. Oto n. p. *Kołokoł* podaje treść odezwy i prośby rozpowszechnianych wśród ludności wiejskiej na Wołyniu. Dokument nosi na sobie wyraźną pieczęć inspiracyi Ławry poczajowskiej i przesiąknięty jest zupełnie określonymi politycznymi tendencyami.

„Obrona prawosławia — pisze odezwa — przed naporem wojującego innowierstwa jest istotną koniecznością państwową. Na zachodzie Rosyji wiara i narodowość są jednoznaczne. Zmiana prawosławia pociąga za sobą zmianę narodowości. Skatoliczność zachodni

Rusin przestaje uważać siebie za Rosyjanin i przechodzi do szeregów Polaków“.

Treść prośby, pod którą zbiera się pod pisy, jest następująca: „Wasza cesarska mość! Na kolanach błagamy wybaw ziemię naszą od obcej przemocy, nie zatwierdzaj ułożonego przez Dumę państwową zgubnego dla Rosyji prawa o wolności przechodzenia na inne wyznanie. Potrzebne dla niewielu odszczepieńców prawo to, wniesie smutek do serc ludz rosyjskich, da prawo i powód do nagrawania się inowierców nad naszą wiarą i grozi wielu nieszczęściami w przyszłości“.

Stosunki narodowościowe w Odessie budzić poczynają niepokój w sercach rosyjskich. Jak wiadomo, Duma odeska, złożona: przeważnie z ludzi „prawdziwie rosyjskich“ starała się wobec nadchodzących wyborów posła do Dumy państwowej na miejsce zmarłego Pergamanta, o zmianę ordynacyi wyborczej w ten sposób, żeby wyborcom Rosyjanom zapewnić stanowczą przewagę. Po nieważ, pomimo to, że Odessa jest uważana za „pierwszorzędne miasto rosyjskie“, Rosyjanie posiadający prawa wyborcze do Dumy państwowej stanowią mniejszość, prosiła Duma odeska o ograniczenie praw wyborczych Żydów i „obcoplemieńców“. Oczywiście, że cała prasa „czarnej sotni“ poparła wystąpienie „prawdziwych Rosyjan“ z Odessy. Z pism innych kierunków tylko organ październikowców *Głos Moskwy*, o którym *Riecz* twierdzi, że w czasie wycieczki Guezkowa do Anglii, dostał się pod zarząd „prawicy“ stronnictwa, przyłączył się do akcyi prowadzonej przez *Russkije Znania, Swiet* i t. d. Wprawdzie wystąpienia gazety październikowców nie były tak jaskrawe, jak wystąpienia prasy „prawdziwych“, jednak twierdzi ona, że przewaga obcoplemieńców w „rdzeniu rosyjskiem“ mieście nie może być cierpiana i żąda uregulowania „anormalnych stosunków“.

Głos Moskwy pisze w tej sprawie: „Dzisiejszy telegram naszego korespondenta zakomunikował nam krótkie, ale wymowne dane o składzie wyborców w I kuryi wyborczej miasta Odessy. Wszystkich wyborców 1522. W tej liczbie wyborców Żydów 40 procent, innych narodowości 60 procent. Odrzucenie od tych 60 procent liczne bardzo i zwarte grupy obcoplemieńców innych wyznań, wtedy wyjaśni się zupełnie, kto ma stanowczą przewagę. Do tego trzeba wziąć pod uwagę dyscyplinę żelazną „obcoplemieńców“. Obchodzą się oni bez hałaśliwych zebrani i agitacyi. Nazwiska kandydata ogłasza się w synagogach i świątyniach i wszyscy głosują jak jeden mąż. Procent nieobecnych jest niezwykle mały. Do kierowniczej grupy żydowskiej przyłączają się wszystkie inne żywioły obcoplemieńcze i kwestya rozstrzygnięta.“

„Gdy „obcoplemieńcy“ łączą się przy wyborach, wyborcy rosyjscy dzielą się na grupy partyjne i jeszcze bardziej osłabiają się wzajemnie. Zresztą przytoczone cyfry wykazują jasno, że nawet Rosyjanie połączeni siłami nie mogliby przeprowadzić kandydata niemieckiego dla „obcoplemieńców“. — Jest to fakt niezbity, że przedstawiciela pierwszorzędnego miasta rosyjskiego wybierają nie Rosyjanie“.

Nowy rozbiór grozi Finlandyi. Rosyjska prasa reakcyjna domaga się wyłączenia ze składu W. Ks. Finlandzkiego gubernii wyborczej. *Nowoje Wremia* zamieściło artykuł, przypominający, że za dwa lata przypada jubileusz stulecia „jednej z najsmutniejszych chwil historii rosyjskiej, oderwania od Rosyji gubernii wyborczej“ i żąda, żeby do tego czasu „amylka“, popełniona przez cesarza Aleksandra I. „za namową karyerowicza-masona Sperańskiego, została naprawiona. „Historia Rosyji uczy — pisze *Nowoje Wremia* — że gdzie razstrznięto sztandar rosyjski, tam nie zwijano go już nigdy“.

Afera o mord, spełniony przez „prawdziwie rosyjskich“ patriotów na osobie Herzensteina, rozbrzmiewa coraz donioślej echem. *Kuryer Polski* przynosi następujące ciekawe szczegóły:

Sprawa o zabójstwo Herzensteina odłożona została — jak wiadomo — znowu po raz już wiadomo który. Tym razem na decyzję sądu finlandzkiego wpłynęły okoliczności istotnie bardzo ważne. Dzięki zeznaniom jednego z uczestników zabójstwa, Jegora Łaryczkina, wyszły na jaw okoliczności, stwierdzające, że pomysł tego aktu terrorystycznego zrodził się w głowie prezesa Związku narodu rosyjskiego, dra Dubrowina, który również był reżyserem zabójstwa i pokrył koszty wykonania jego.

Sąd postanowił wezwać Dubrowina, by się na najbliższy termin stawił osobiście, grożąc w przeciwnym razie dostawieniem przymusowem. Czy dr. Dubrowin, przebywający obecnie w Jalecie, pod skrzydłami opiekuńczymi tamtejszego generał-gubernatora wojennego, głośnego Dumbadze, okaże się powolnym wezwaniu władz finlandzkich, czy też usiłować będzie w jakikolwiek spo-

sób wymknąć się z pod karzącej ręki sprawiedliwości, przyszłość niedaleka pokaże.

Jego Łaryczkin, którego zeznania przyczyniły się ostatecznie do ujawnienia roli przywódcy „prawdziwych Rossyan“ w zabójstwie Herzenszteina, to typowy okaz owych „patriotów-bandytów“, których tytuł, niestety, wydała rewolucja zarówno z lewicy, jak i z prawicy. Żądza używania bez pracy popchnęła go do zbrodni, a gdy się przekonał, że ci, co go do zbrodni tej namówili, płacić dłużej już nie chcą, zgłosił się dobrowolnie do sądu i wyznał całą prawdę, o której wiedział, że jest zgubną nie tylko dla niego. To też zeznania jego, aczkolwiek dobrowolne, to nie akt skruchy, nie chęć ulżenia dręczonemu wyrzutami sumienia, lecz akt zemsty.

O okolicznościach, które poprzedziły owo dobrowolne stawienie się Łaryczkina przed sądem, donieśliśmy już dawniej za piśmie rossyjskimi.

Do Petersburga przyjechał on po to, jak mówił, by spotkać się z dr. Dubrowinem i upomnieć się o zapomogę. Ale Dubrowina nie zastał, bo ten — jak wiadomo — ukrył się przed sądami fińskimi na „jasnym brzegu“ w Jalecie, od innych zaś członków Związku żądnych brzęczących dowodów sympaty Łaryczkina bynajmniej się nie spodziewał. Postanowił więc pojechać do Finlandyi i tam oddać się w ręce władz.

Nowy jego znajomy robotnik utwierdził go w tym zamiarze. Pojechali. Po drodze skażył się znów Łaryczkin na czarną nieodręczność tych, którzy go podlegali do mordu, opowiadał, jak zorganizowane zostało zabójstwo Herzenszteina, jak po zabójstwie uciekać musiał z Petersburga, jak związkowcy potem chcieli go zastrzelić, jak dwa razy już doń strzelali, a raz nawet go zranili. — W związku z tem właśnie były pogłoski o zabójstwie Łaryczkina, jakie obiegły przed niedawnym czasem wszystkie dzienniki rossyjskie.

Dojechano do Terjoków nocą. Tam stał się Łaryczkin w urzędzie policyjnym i zbadany został natychmiast przez sędziego. Zeznania te, odczytane następnie w sądzie, potwierdził raz jeszcze osobiście.

Na interpelację, wniesioną przez olbrzymią większość Dumy, w sprawie występnego działania Związku narodu rossyjskiego, rząd nie odpowiedział ani słówka. Przedstawiony powyżej zwrot w sprawie o zabójstwo Herzenszteina czyni odpowiedź tę dzisiaj zupełnie zbyteczną.

Pisma rossyjskie donoszą, że rozwiązany niedawno „Związek Michała Archanioła“, organizacja utworzona i kierowana przez Puryżkiewicza, zaczął „działać“ na nowo. Nie wiadomo kąd działacze tego Związku otrzymali znaczniejszą sumę pieniędzy. Dość, że urządzono z komfortem główny lokal Związku przy ul. Mochowej w Petersburgu, a Puryżkiewicz od jesieni zamierza wydawać pismo codzienne. Na prowincję Związek wysłał Wołkowa, który ma zbadać możliwość „ożywienia“ rozwiązanych Związków prowincjonalnych.

Na Dalekim Wschodzie.

Japonia jest ciągle jeszcze dla Europy zagadką. Jej nagłe zjawienie się w zwycięskiej glori na horyzoncie dziejowym oszołomiła umysły i powszechnie utrzymuje się przekonanie, że taką bujnością sił obdarzone państwo nie będzie mogło długo napawać się słodyczami kwiatyzmu.

Jakoż już teraz co chwila słychać o pojawianiu się coraz to nowych chmur na widnokrągach Dalekiego Wschodu.

Dwa mocarstwa interesowane są tam w wyższym, niż inne stopniu, choćby dlatego, że pozostają w bezpośredniej styczności z Japonią: Chiny i Rosya.

Przed kilku tygodniami z powodu kolei Mukden-Antung omal nie przyszło pomiędzy obu państwami żółtoskórców do wojny. Teraz dla odmiany krążą uporczywe pogłoski o porozumieniu Chin z Japonią.

I tak donoszą z Charbina do Bieczy, że między obu rządami odbywa się gorączkowa wymiana depeesz, rzekomo na temat szczegółów, zawartej jakoby przez nie w tych dniach tajnej konwencji, na wypadek rozpoczęcia na wschodnio-azyatyckim terytorium wojennych kroków.

W związku z tem daje się zauważyć zwiększenie załóg chińskich w twierdzach najsilniej na kroki zaczepne narażonych. Do Tielina przybyły w ostatnich 2 tygodniach trzy pułki piechoty i 6 kompanii artylerii polowej. Załoga Mukdena, która w dniu 15 lipca otrzymała zasiłek z 23.000 żołnierzy, w tym tygodniu została wzmocniona o 19 szwadronów kawalerii nieregularnej i 23 baterie górskie. Cała Mandżurya zapełnia się wojskami.

Nieszczęśliwie co prawda harmonizuje ta wiadomość z depeszą, którą otrzymał *Times* z Tokio, a wedle której ks. Ito w mo-

wie wygłoszonej w Cukuszymie wyraził wątpliwość, żeby Chinom udało się zaprowadzić reformy konstytucyjne. Z innej strony powodzenie takiej reformy państwowej, stanowiłoby, zdaniem Ito, groźbę zachowania pokoju na Dalekim Wschodzie. Poparcie swych powątpiewań Ito widzi w rozległości państwa chińskiego, w niedoskonałości komunikacji, które to okoliczności bezwarunkowo wywołują znaczne trudności przy zwoływaniu parlamentu. Zdaniem Ito, konserwatyzm chiński nie dopuści do zmiany systemu podatkowego i uciążliwych rządów miejscowych, co przecie stanowi warunek niezbędny rozbudzenia samopoczucia narodowego.

Rozrostem potęgi japońskiej czuje się oczywiście najbardziej zaniepokojoną Rosya, boleśnie przez nią upokorzona. Dzienniki petersburskie donoszą niustannie o różnych podejrzanych objawach, o przekradaniu się z Mandżuryi do posiadłości rossyjskich oddziałów podejrzanych wyglądających wychodźców żółtych, o chwytaniu szpiegów we Władywostoku i t. d.

N. *Wremia* wobec tego uznało za stosowne wystąpić z pouczeniem Japonii, że we własnym interesie powinna żyć ona w zgodzie z Rosyją. Pomiedzy innymi czytamy tam:

„W Japonii lepiej aniżeli w Rosyji wiedzą, że rok 1812 nie powtórzył się do końca w r. 1905 jedynie skutkiem pokoju, zawartego wtedy właśnie, kiedy armia rossyjska nabrała pełni sił, armia zaś japońska wyczerpała się zupełnie. Wiedzą tam, że ostateczne zwycięstwo było osiągnięte nie na polu walki, lecz dzięki sztuce dyplomatycznej. Po raz wtóry Japonia nie powąży się ponownie próby, która jej się udała skutkiem jeno zbiegu nadzwyczajnych okoliczności. W razie wybuchu nowej wojny, Japonia nie będzie miała za sobą tych czynników psychologicznych, które zapewniły jej wtedy zwycięstwo. Z drugiej zaś strony i Rosya, w razie całkowitego powodzenia, nie będzie jednak mogła pokonać zupełnie Japonii na jej gruncie, ponieważ nie posiada floty. Słowem wytworzyły się warunki, które powinnyby wykluczyć z obu stronnych rachub politycznych wszelkie niebezpieczeństwo wojny. Wytworzyły się warunki do pielegnowania trwałego, stałego i niezakłóconego pokoju.

„Istnienie owych warunków nie oznacza atoli sielanki politycznej. Japonia prawie władza tem, co zdobyła krwią swoją. Posiada dosyć podstaw do mocnego przeświadczenia o głębokim zamiłowaniu pokoju przez Rosyję. A jednocześnie z całą energią Japonia pracuje nad utrwaleniem zdobyczy swoich. Wobec całkowitej prawie bezczynności władz rossyjskich, działalność Japończyków w sprawie wrażenie formalnego natarcia. Nie mamy prawa i nie chcemy powściągać tej działalności, ale nie możemy zamykać oczu na jej nieuniknione wyniki.

„Nie możemy również pominąć mileznień tej pożałowania godnej okoliczności, że mężowie stanu japońscy nie zechcieli dotychczas załatwić mnóstwa drobnych spraw w swoim czasie niezłaftwionych. Każda z tych spraw jakościowo niewiele waży, ale upór dyplomacji japońskiej nawet w tych drobiazgach — w zestawieniu z wielką ustepecznością Rosyji prawie we wszystkim — z konieczności rodzi wątpliwość co do szczerości i głębokości uczuć przyjaznych Japonii dla Rosyji.

„Rosyję i Japonią wiążą wspólne interesy polityczne niezmiernie wagi. Rzeczą jest mężów stanu oceniać należycie tę wagę. Ustepeczność dyplomacji rossyjskiej, granicząca ze słabością, świadczy, że w Rosyji pojmują wartość stosunków pokojowych z Japonią. Upór nawet w drobiazgach dyplomacji japońskiej pozwala mniemać, że w Japonii zspatrują się na tę sprawę nieco inaczej. Jeżeli zatem społeczeństwo rossyjskie nie ze wszystkim ufa trwałości stosunków rossyjsko-japońskich — wina tego pada całkowicie na mężów stanu japońskich“.

Obrońca imperyum brytyjskiego.

Wyniki obrad wszechbrytyjskiej konferencji w sprawie obrony kraju przyjęła cała prasa angielska bez względu na stronictwa z żywym uznaniem i zadowolaniem. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Kanady, Australii i Nowej Zelandyi, oraz nowo utworzonego Związku południowo-afrykańskiego. W ogólnych tylko zarysach przedstawił prezydent gabinetu angielskiego p. Asquith parlamentowi zasady, na podstawie których ma być w przyszłości oparta, ustalona i ujednostajniona obrona wielkiego imperyum brytyjskiego na lądzie i na morzu przy współdziałaniu i współpomocy olbrzymich po całym świecie rozrzuconych samorządnych kolonij angielskich. Konferencja obradowała przez kilka tygodni w Londynie, a uchwały jej zamierzano z początku utrzymać przez pewien czas w zupełnej tajemnicy. Zapewne jednak trudności wewnętrznego położenia, a szczególnie niepewne szanse co

do ostatecznego załatwienia budżetu sprawiły, iż rząd już teraz pospieszył pochłubić się wobec parlamentu i kraju istotnym i niepospolitym sukcesem, jaki zdołał osiągnąć w sprawie silniejszego wzmocnienia węzłów między koloniami i krajem macierzystym, a więc w sprawie, której od długiego szeregu lat imperyalisci obu wielkich obozów politycznych najtroskliwszą poświęcali uwagę i do której przeprowadzenia systematycznie i konsekwentnie zdążali.

Tem się też tłumaczy, iż także prasa konserwatywna nie szczędzi pochwał w wielkim stylu podjętej akcji obecnego rządu liberalnego i podnosi szczerzejszy takt i niezwykłą zręczność admiralicyi angielskiej, która potrafiła przekonać przedstawicieli kolonij o potrzebie zjednoczenia, a zarazem pewnej „koordynacji subordynacji“ wszystkich lądowych i morskich sił zbrojnych na całym obszarze ogromnego imperyum wielko-brytyjskiego. Szczególnie uderzającym jest zachwyt *Timesa*, który unosi się nad „wielką historyczną zasługą rządu liberalnego“, a w nowej organizacji obrony kraju widzi już „zaranie nowego okresu w dziejach Anglii“.

Tak więc bardzo zresztą wstrzeźliwa enuncyacja rządu wywarła we wszystkich kołach politycznych angielskich jak najkorzystniejsze wrażenie, podniosła ich patriotyczną dumę i wzbudziła nadzieję zrealizowania dawno układanych i upragnionych planów. Dziś nie można jeszcze mówić o zupełnym powodzeniu wielkiego dzieła, ale za znaczną i pomysłny postęp uważać trzeba już to, iż na konferencji umiano niejako spopularyzować zasadniczą myśl ścisłego zespolenia poszczególnych części państwa i ożywienia ich poczuciem pewnej wspólności i solidarności, która by szczególnie w chwili niebezpieczeństwa wojennego mogła być praktycznie zastosowana i wypróbowana. Myśli tej utworono teraz szeroką drogę i naznaczono główne kierunki, ale zarazem i konkretne granice, w jakich się ona może przynajmniej w najbliższej przyszłości poruszać i rozwijać.

Granice te, o ile sędzić można ze znanych dotychczas szczegółów organizacji wszechbrytyjskiej obrony narodowej, są dość skromne. Przedewszystkiem bowiem zaznaczyć należy, iż przedstawiciele nowego Związku południowo-afrykańskiego nie żądali żadnych zobowiązujących oświadczeń już dla tego, że w czasie, gdy się odbywały posiedzenia konferencji, Związek ten nie miał jeszcze rządu, który byłby upoważniony do zajęcia odpowiedzialnego stanowiska. Dalej postanowiono co do organizacji armii lądowej obracać się dotychczas w ogólnikach. Załedwie tylko naznaczono plan, który umożliwiałby równomierne kształcenie różnych kontyngentów wojskowych, które na wypadek wojny byłyby powołane do wspólnej akcji. Projekt utworzenia jednolitego sztabu generalnego w Londynie, do którego by poszczególnie kolonie wysyłały swoich oficerów, wymaga jeszcze dokładnego, a przedewszystkiem ostrożnego opracowania w tym kierunku, aby swoją centralistyczną tendencją nie zraził kolonij, dających o utrzymanie w nieuszczerplonym zakresie swoich szerokich samorządnych atrybucyj.

Bardziej konkretną formę przybrała kwestya wspólnej obrony morskiej, chociaż i tutaj admiralicya angielska doznała pewnego rozczarowania. Dążyła ona do tego, aby kolonie wogóle zrzekły się budowy własnych okrętów, a przyczyniały się jedynie materialnie do kosztów budowy i utrzymania jednolitej floty w kraju macierzystym. Zgodziła się na to tylko Nowa Zelandya, której premier sir Ward już oddawna z przekonania popiera imperyalistyczne plany angielskiego gabinetu. Natomiast Australia i Kanada zastrzegły sobie bezwarunkowo swobodę budowania własnych okrętów i obsadzenia ich, po pewnym przejściowym okresie, własnymi oficerami i własnymi marynarzami. Również i stanowisko okrętów nie ma być zależne od woli admiralicyi angielskiej. Okręty będą stacyonowane tam, gdzie tego wymagać będą przedewszystkiem własne interesy kolonij. Do budowy własnej floty przystąpi najpierw Kanada, za nią pójdzie Australia, a zapewne także i Związek południowo-afrykański.

Na konferencji wzięto również pod rozwagę nową organizację eskadr na Dalekim Wschodzie. Zamierzone jest utworzenie wielkiej floty Oceanu Spokojnego z trzema oddzielnymi oddziałami na wodach wschodnio-indyjskich, australijskich i chińskich. Pewien rozdział wywołały kilkakrotnie i stanowcze oświadczenia przedstawicieli Kanady, którzy kładli wielki nacisk na to, aby Halifax i Esquimaux były na przyszłość wielkimi kanadyjskimi, a nie angielskimi portami wojennymi.

Wogóle z tego, co dotychczas p. Asquith zakomunikował Izbie, nie można jeszcze sobie wyrobić dokładnego wyobrażenia o przyszłym ustroju obrony państwa w związku z koloniami. To jednak pewna, że na konferencji potrzeba łączności kolonij z krajem macierzystym została bez zastrzeżeń stwierdzona i pierwsze kroki w tym kierunku obmyślano, i to także pewna, że rząd an-

gielski dołoży usilnych starań, aby powzięte uchwały jak najrychlej zostały przeprowadzone. Uchwały te wymagają oczywiście zatwierdzenia tak angielskiego parlamentu, jak i parlamentów kolonialnych. Nastrój stronictw w Londynie nie dopuszcza wątpliwości, że parlament angielski w niczem nie utrudni akcji rządu, która leży w interesie dalej sięgających widoków polityki angielskiej i przynosi wydatne materialne wzmocnienie floty W. Brytanii. Nie jest jednak rzeczą pewną, czy te sprawy tak gładko załatwione zostaną w Kanadzie i w Australii. Najbliższa przyszłość okaże, czy politycy kolonialni nie pokrząją planów, do których gabinet londyński słusznie tak wielkie przywiązuje znaczenie dla przyszłości, potęgi i powagi brytyjskiego imperyum.

KRONIKA.

Lwów, 30 sierpnia.

— Kalendarz.

Wtorek (31 sierpnia):
Rajmunda wyzn. — Świętosława. — Flora i Lawra.

Wschód słońca o godzinie 4:38 rano, zachód słońca o godzinie 6:11 po południu.

— **Z c. i k. armii.** Pułkownik 9 p. hablic Karol Wessely zamianowany komendantem 11 brygady artylerii polnej. Kapitan 80 pp. Antoni Oliwa, przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku, otrzymał wojskowy krzyż zasługi. Srebrny krzyż zasługi z koroną otrzymał rusznikarz I klasy Wacław Lezna z 3 pp.

— **W sprawie pomnika Juliusza Słowackiego we Lwowie.** Wobec zbliżających się obchodów ku czci Juliusza Słowackiego, których przeważną część odbędzie się w miesiącach września i październiku, zwraca się Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie do wszystkich komitetów prowincjonalnych, stowarzyszeń, zakładów naukowych i t. p. z gorącą i usilną prośbą, by dochód z wieczorów Słowackiego przeznaczony na fundusz budowy pomnika poety we Lwowie. Godzi się, aby dochód z wieczorów ku czci Słowackiego urządzanych obracano jedynie na cel bezpośredni, mający związek ze Słowackim t. j. na jego pomnik.

Pomnik Słowackiego we Lwowie będzie pierwszym publicznym pomnikiem poety, wzniesionym na ziemiach polskich, nie jest wyłącznie pomnikiem lwowskim, lecz dziełem narodem, ztąd powinna stanąć myślą, pracą całego społeczeństwa i jego ofiarą, jako dokument narodowej łączności, plan wspólnych wysiłków.

Jednym z najważniejszych środków powiększenia funduszu na ten cel mają być dochody z wieczorów ku czci poety; jak na kolumnę Mickiewiczowską popłynęły z tego źródła znaczne dochody, tak i obecnie w roku Słowackiego zwraca się Komitet lwowski z jak najgorętszym wezwaniem do wymienionych powyżej czynników, by dochód z wieczorów i obchodów ku czci poety składały na pomnik poety.

— **Adres Sekretaryatu Komitetu obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego we Lwowie jest od 1 września następujący:** dr. Wiktor Hahn, ul. Żulińskiego 1. 11 A pierwsze piętro. Pod tym tylko adresem należy wysłać wszelkie listy, przesyłki pieniężne, telegramy, jakoteż zamówienia na nalepki, księgi pamiątkową, biusty i medale.

— **Ku czci Słowackiego.** W Sprawozdaniu dyrekcji prywatnego gimnazjum Zofii Strzałkowskiej we Lwowie, ogłosił prof. Tadeusz Pini uwagi godną rozprawę pt. „Młodość Słowackiego“.

— **Z »Sokoła-Macierzya.** Ćwiczenia gimnastyczne członków, uczniów i dziewcząt rozpoczyna się w dniu 1 września b. r. Wpisy przyjmuje kancelarya Towarzystwa począwszy od 30 sierpnia z wyjątkiem dni świątecznych i niedziel, codziennie od godziny 5 do 8 wieczorem.

— **Z Izby sądowej.** W tutejszym sądzie krajowym karnym odbędą się w kadencji sądu przysięgłych, rozpoczynającej się dnia 6 września b. r., następujące rozprawy karne: Dnia 6 Iwan Procyk o obrazę czci. Dnia 7 Michał Denes i Michał Stupnicki o zabójstwo. Dnia 9 Wacław Masłowski o obrazę czci. Dnia 10 Feliks Thumen, Edward Gojryk i Ignacy Głowacki o obrazę czci. Dnia 11 Stefan Puchański o rabunek. Dnia 13 Hryńko Martynek o morderstwo. Dnia 15 Wasyl Łucyszyn o morderstwo. Dnia 17 Grzegorz Hull i tow. o oszustwo. Dnia 18 Michał Kwaśnicki o zabójstwo. Dnia 20 Hryńko Przyszlak o morderstwo. Dnia 22 Stanisław Kruk o obrazę czci.

— **Zamach samobójczy w celi więziennej.** Pozostający w więzieniu śledczym tutejszego sądu kraj. karnego ogrodnik miejski Wincenty Bielski, który, podszycwszy się pod nazwisko dr. Motylewskiego, wyłudził na hipotekę jego realności pożyczkę w kwocie 10.000 kor., dokonał — jak donoszą tutejsze pisma —

w nocy z czwartku na piątek w więzieniu zamachu samobójczego. Bielski mianowicie, wstawszy w nocy z łóżka, zarzucił przez kratę okna ręcznik, który pozwolono mu mieć w kaźni i powiesił się na nim. Ręcznik jednak urwał się, a Bielski, spadając na ziemię, narobił łoskotu, który zbudził unieszczęconego w tej celi drugiego więźnia. Zbudzony wezwał pomocy dozorca więziennego. Ciężko pończuczonego i nieprzytomnego odcucono. Bielskiego, który skarży się na bezustanne bóle głowy, odstawiono do szpitala więziennego.

△ **Aresztowanie defraudanta.** W dyrekcji poczt w Lwowie zgłosił się wczoraj funkcjonariusz pocztowy Stanisław Kuryło, który sprzeniawierzywszy w urządzie pocztowym w Tarnobrzegu 7000 kor., zbiegł z tamąd i ukrywał się przez dłuższy czas. Defraudanta, przy którym znaleziono ze zdefraudowanej kwoty przeszło 6000 kor., oddano w ręce policji.

△ **Falszywe pięciokoronówki** pojawiły się na bruku lwowskim. Jeden z falsyfikatorów złożono wczoraj w policji.

△ **Kronika policyjna.** W mieszkaniu Salomona Robschützta w Ryku 1. 25 przytrzymał w sobotę po południu notowanego rzemieślnika Rudolfa Starka, w chwili, gdy w najlepszej zajęty był plondrowaniem w mieszkaniu. Starka oddano w ręce policji.

Za kradzież srebrnego zegarka z kieszeni p. Seidlera aresztowała w sobotę policja niejakiego Kaspra Wolskiego.

Z zamkniętego mieszkania S. Eisenberga, pomocnika handlowego, zamieszkałego przy ul. Słonecznej 1. 6, skradziono wczoraj znaczną ilość srebra stołowego.

Za kradzież rozmaitych narzędzi z budowy realności przy ul. Kurkowej 1. 30 aresztowała policja byłego stróża tej budowy, Aleksandra Litusa.

✚ **Zmarli** w ostatnich dniach: w Linzu, dr. Wenandy Piasecki, zasłużony lekarz, żołnierz z r. 1848 i 1863, w 77 r. życia. Zmarły pozostawił syna dra Eugeniusza, lekarza, i dwie córki, z tych jedną zamężną za krajowym inspektorem szkół drem Majchrowiczem;

w Altenbergu koło Wiednia, Edward Bolesław Gedl, generał audytor, dyrektor kancelarii Najwyższego Trybunału wojkowego, w 55 r. życia.

— **Samobójstwo profesora szkoły górniczej.** Z Przybramu donoszą: Profesor elektrotechniki i mechaniki technicznej w szkole górniczej w Przybramie, Albert Bayer, zastrzelił się tam dnia 25 b. m. po powrocie z Anglii. Znaleziono przy nim większą kwotę. Powodem samobójstwa było prawdopodobnie zdenerwowanie.

— **Echa napadu na Bank ludowy w Rjece.** Onegdaj aresztowano w Chranowie człowieka, przeciw któremu wdrożone śledztwo miało wykazać, że jest bratem Abrahamą Spektora, należącego do bandy, która dokonała napadu na bank w Rjece. Jak słychać, aresztowany Spektor utrzymywał do ostatnich czasów bliższe stosunki z bratem.

— **Echa eksplozji w fabryce nabołów w Budapeszcie.** W sobotę zmarła dziewczęta z rządu ofiara wybuchu w fabryce nabołów Weissa.

— **Maszyna piekielna.** Z Nagy Kani-za donoszą: Komendant 20 pp. henwedów otrzymał rozkaz aresztowania kapitana Sebastjana Junga, który jest podejrzany o wysłanie paczki, zawierającej maszynę piekielną do kapitana audytora w Koszycach Matyessy'ego. Komendant pułku w towarzystwie porucznika udał się do mieszkania Junga i aresztował go.

Kapitana Junga przewieziono do więzienia garnizonowego w Ostrzyhomiu.

— **Krwawa zemsta.** W węgierskiej gminie Szent György rozegrał się krwawy dramat małżeński, którego ofiarą padł 26-letni Piotr Czirok. Przed dwoma laty ożenił się on z bogatą wdową, 62-letnią Joanną Koraes. Małżeństwo, tak niedobre od do wieku, nie było szczęśliwe. Młody mąż spędzał całe dni po za domem, nawiązawszy liczne stosunki miłosne z młodemi dziewczętami i zaniedbywał swą starą żonę. Pewnego dnia przyszło między małżonkami z tego powodu do gwałtownej kłótni. Zdradzona żona postanowiła się pomścić i zamiasz swą wprowadziła w czyn onegdajszej nocy. Mianowicie, gdy Czirok zasnął, żona odcięła mu nożem kuchennym głowę i nie zadowolając się jeszcze tem wbiła mu po dwukroć nóż w serce, poczem niekła i całą noc błądziła po lesie. Rano udała się do posterunku żandarmerji i przy nafa się do zbrodni.

— **60 milionów dolarów dla Zdunskiej Woli.** Głucha wieść o znacznym spadku amerykańskim dla mieszkańców Zdunskiej Woli pod Łodzią wywołała wielką sensację w mieście. Zainteresowana rodzina opowiadała korespondentowi *Neue Welt* o tem, co następuje:

Zmarły w Ameryce milioner pochodzi z miasteczka Dobra, w gub. kaliskiej. Nazywał się Isek Slisenstein. W czasie t. zw. „kantoni-stów“ za Mikołaja I. został wzięty do wojska jako dziecko, na 25 lat i ochrzczony. Wkrótce jednak uciekł z małym kapitałem do Londynu, gdzie w r. 1865 otworzył skład win. Następnie wyjechał do Ameryki, gdzie dorobił się 60 milionów dolarów i zmarł w stanie bez-żennym, zostawiając liczną rodzinę w Zdun-

skiej Woli i innych miastach Królestwa Polskiego.

Kronika prowincjonalna.

§ Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół ludowych i pospolitych w Samberze rozpocznie się dnia 18 października b. r. Podania należy wnosić przez Radę szkolną okręgową do komisji najpóźniej do 1 października b. r.

§ Pożar młyna. W gminie Diatkowcach, powiatu kołomyjskiego, spłonął onegdaj młyn turbinowy Brettlera wraz ze znacznymi zapasami tegorocznego zboża.

§ Morderstwo o rabunkowe. Z Trembowli donoszą do *Dziennika Polskiego*, że w nocy z piątku na sobotę dokonano tam morderstwa rabunkowego na kupcu Szymonie Freibergu i jego żonie. Freibergowie walczyli ze śmiercią. Sprawców tego mordu dotychczas nie ujęto.

Kronika zagraniczna.

* Zawody awiatyków w Rheims. W sobotę po południu w zawodach o rekord szybkości przebył Courtis w 7 minutach 55²/₃ sekundach 10 kilometrów. Pobił tem rekord Blerioła, następnie zaś pobił nowy własny rekord przybywszy 10 kilometrów w 7 minutach i 53¹/₂ s.

Courtis zdobył wskutek tego nagrodę Benneta.

* Statek napowietrzny „Zeppelin III“ w drodze do Berlina. Balon Zeppelin III zgubił w sobotę w pobliżu Schmoelln śrubę. Dalsza podróż odbywała się bardzo powoli, tak, że dopiero o godzinie 6:25 wieczorem wylądował w Bitterfeld.

Wczoraj rano miał się udać Zeppelin w dalszą drogę do Berlina i wylądować w przystani Tegel.

* Rozprawa karna o zamordowanie hr. Komarowskiego w Wenecji, która miała się rozpocząć w październiku b. r. przeciw Tarnowskiej i spółnikom, została odroczone, ponieważ ojciec Naumowa złożył pod przysięgą zeznanie, że syn jego spełnił zbrodnię w stanie hipnotycznej sugestji. Z tego powodu Naumow będzie poddany obserwacji psychiatrów. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie dopiero z początkiem roku przyszłego.

* Cholera w Rosyji. Dnia 26 b. m. zachorowało na cholere w Petersburgu 21 osób, zmarło 11; w Witebsku zachorowało 26, zmarło 6.

* Cyklon na Kubie. Pisma amerykańskie donoszą, że na Kubie szalał cyklon, który poczynił znaczne szkody w plantacjach cukrowych.

* Niebezpieczna piękność. Jeden z amerykańskich dzienników przynosi z Wenecji opis przygód, jakie spotkały znaną piękność hr. Anię Morozini w Wenecji. Hrabina, należąca do arystokracji weneckiej, zaczęła przed kilku dniami odbywać przechadzki po placu św. Marka. Ponieważ pojawienie się jej na miejscach publicznych nie należało do zjawisk powszednich, a piękność jej znana była wszystkim, więc na każdym więc spacerze gromadziły się około niej olbrzymie tłumy ludzi, tak, że nie mogła się poprostu poruszać; kościoły i pomniki znajdujące się obok placu św. Marka, obsadzone były ciekawymi, a także tłoczono się w oknach i nawet na dachach domów, tak dalece, że kilka osób zleciało na ulicę i odniosło ciężkie zranienia. Gondole zapełniały kanał Wielki tak, że przez większą jego część przejść było można suchą nogą. Jednego dnia tłum stał się tak liczny, że musiano zarekwizować policję, aby hrabinie utorować drogę.

W końcu magistrat wenecki wysłał do hr. Morozini list z prośbą, aby w interesie własnym i publicznego bezpieczeństwa nosiła woalkę w czasie przechadzek. Morozini zastosowała się do tej prośby.

Gdy w jakiś czas po tem hr. Morozini udała się do Turynu na międzynarodową wystawę, powtórzyły się tam te same sceny, jak w Wenecji i hrabina musiała się znowu ukrywać pod woalkę.

Hr. Morozini jest córką bogatego kupca, nazwiskiem Rombo, a jej mąż, hr. Morozini, pochodzi ze starej weneckiej rodziny dołów Morozini.

□ Jed w a b. Roczna produkcja jedwabiu na całej kuli ziemskiej wynosi obecnie około 25 milionów kilogramów i powiększyła się w ostatnich 10 latach o 10 milionów kilogramów głównie z przyczyny coraz większego zbytku w ubraniu płci pięknej, która, jak powszechnie wiadomo, przepada za wyrobami z jedwabiu. Na to powiększenie się produkcji składają się: Europa w małej tylko części, znacznie już Chiny, jeszcze więcej Japonia, która w ostatnich 10 latach produkcję swą powiększyła o 50 proc., a najwięcej Azja Mniejsza, która przez Brukselę wysłała do Europy teraz tyle jedwabiu, iż jest poważną konkurentką Japonii i Chin, które obecnie zaopatrują w jedwab przeważnie Amerykę północną.

□ Skrócenie drogi na Daleki Wschód. Obecnie najkrótsza droga żelazna z Berlina do Pekinu prowadzi na Wierzbołów, Petersburg, koleją syberyjską przez Mandżurję i Mukden i ma 11.200 kilometrów długości. Po wybudowaniu nowej kolei żelaznej na terytorium chińskim przez Mongolię, a na terytorium rosyjskim przez okrąg zabajkalski, skróci się droga żelazna z Berlina do Pekinu na 9300 kilometrów, t. j. o 17 pre. Rachując średnią chyżość na tej drodze na 45 kilometrów na godzinę (więcej przypuszczać teraz nie wolno) można będzie z Berlina do Pekinu dostać się w 8 do 9 dniach, gdy obecnie na tę podróż potrzeba około 13 dni.

Notatki literacko-artystyczne.

Niemcy o Juliuszu Słowackim. Z powodu setnej rocznicy urodzin Słowackiego, niektóre pisma niemieckie podają jego życiorys. Między innymi *Berliner Tageblatt* umieścił feljeton pióra Jerzego Adama. Autor, znający utwory wieszczą w oryginalnie, podaje w przekładzie urywek z „Króla Duchów“ i „Lambro“ i w te słowa charakteryzuje twórczość Słowackiego:

„Do rządu wielkich duchów, które współcześni uznając niechętnie ich wielkość, witają z chłodnym zdumieniem, które wszelako znajdują zrozumienie dopiero u potomnych, do rządu takich duchów należał Słowacki wraz z Mickiewiczem i Krasińskim, tworzący wielką trójcę poetów polskich z doby romantyzmu. Tego zwistana poezji nowoczesnej z głębi serce ucieła młodzież polska w setną rocznicę jego urodzin w dniu 23 sierpnia 1909 r. Siła jego natchnienia ujawniła się w całej pełni po latach wielu dopiero. Duch jego szturmował do niebios. W 23-m roku życia, po śmierci Goethego, młody wieszcz polski, pisząc do swojej matki, mówił, że Bóg wziął zapewne Goethego do swojej chwały, aby pozostawić miejsce jemu, Słowackiemu. Gwiazdami przewodnikami młodego poety byli: Dante, Szekspir, Byron. Lubował się on w gigantycznych walkach duchowych, z upodobaniem bryzgał ludziom w oczy pogardą, na te cadowych krajobrazów odzwiercał zdrady, rozpacz. A jeśli, gwoli może uniknięcia zarzutów ludzi krótkowzrocznych, sięgał do tematów rodzinnych, to zasiłki natchnienia u źródła zamierzchłej przeszłości swego narodu, a to aby fantazje jego nie krepowały żadne więzy. Ów „szatan poezji“ — jak go nazwał z oburzeniem wielki Mickiewicz, językiem świetnym i barwnym opiewa hetmana kozaków „Żmiję“, przedstawia zdracę „Jana Bieleckiego“, greckiego bojownika o wolność „Lambro“. Tworzy dramaty: „Mindowe“, „Maryę Stuart“, „Kordyana“, „Mazepę“, „Balladynę“, wieszcie „Lillę Wenedę“, a pomiędzy tymi utworami słodką idylę miłosną „W Szwajcaryi“, językiem biblijnym odtwarza w „Anhellim“ grozę Sybiru. Na wzór Byrona w „Beniowskim“ zatławia swe rachunki ze współczesnymi. Pozostawia nieukończony, lecz jako tułów *monumentum aere perennius* wspaniałe epos „Król Duch“, dzieje słowiańskiego, a przeważnie polskiego ducha, wielonego w biegu stuleci, odradzającego się wciąż w postaciach pojedynczych bohaterów i królów. Fantazja wieszczą, nie ograniczona przestrzenią, ani czasem, tworzy obrazy nadludzkiej siły, a duch jasnowidzący wieszczą kształtuje wyzwe w słowa tak silne, że zwykłym śmiertelnikom wydają się wprost szalonymi. Ten utwór, w którym duch czytelnika musi wspinać się za autorem na wysokie szczyble jego ducha, pozostawał długo niezrozumiałym, a dziś dopiero oddziaływa tak, jak gdyby pisany był dla współczesnych.“

P. Adam przypomina, że na język niemiecki tłumaczone były: „Lilla Weneda“ i tom poezji drobnych („Hugo“, „Maich“, „Arab“, „Żmija“ i „Lambro“) przez Alberta Weissa. Przekłady te wyszły nakładem firmy Hendel, w Halli.

(x) Jubileusz uczonego muzycznego.

Niedawno obchodził 60-tą rocznicę swych urodzin słany profesor wiedzy muzycznej w Uniwersytecie w Lipsku dr. Hugo Riemann, najwybitniejszy współczesny uczonej muzyce. Ku jego czci wydał nakładca jego wielu dzieł, Max Hesse, publikację p. t. „Riemann Festschrift“, zawierającą 44 prac wielu uczonych muzycznych całego świata. Między innymi spotykamy prace G. Adlera, A. Scheringa, A. Heussa, F. Ludwiga, J. Ecorcheville'a, P. Anbry'ego, O. Chilesottiego, Denta i t. d. Z Polaków nadeszli swe rozprawy: H. Opieński o lutniście Jakóbie Polaku (XVII. wiek) i dr. A. Chybiński o muzyce polskiej XVI. stulecia.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek, po raz 2-gi „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach Offenbacha 2 występ Adama Dobosza.

We wtorek, po raz 1-szy „Manewry jesienne“ operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

We środę, po raz 2-gi „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

We czwartek, po raz 3-ci „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

W piątek, 1 przedstawienie dramatu po powrocie z Kryniej. Rozpocznie: „Sędziowie“, tragedia w 1 akcie (3 odsł.) Stan. Wyspiańskiego. Nastąpi: „Szkoła kobiet“, komedia w 5 aktach Moliera.

W sobotę, po raz 4-ty „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

W niedzielę, o pół do 4-tej po południu „Dzwony Corneville“, operetka w 3 aktach Planquetta.

W niedzielę, o pół do 8 wieczorem „Safandudy“, komedia w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek, „Śmierć Ofelii“, „Złota czaszka“, dramat J. Słowackiego.

Środa, „Małgorzatka“, komedia w 3 aktach Lipschuetza i Davis'a.

Czwartek, „Wesele“, dramat Stanisława Wyspiańskiego.

Piątek, „Król“, komedia w 4 aktach A. Caillaue'a i Roberta de Fleurs.

Sobota, „Horsztyński“, dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego. Występ Michała Tarasiewicza.

Niedziela wieczór, „Horsztyński“, dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego. Występ Michała Tarasiewicza.

Miasto Memlinga.

Żyłem kiedyś, przed laty, w dużym bardzo mieście. Codziennie musiałem przejeżdżać na wierzchu omnibusu w dni skwarne i duszne przez ulice, oslepiające białosięcią asfaltów, wśród żaru słonecznego i murów, które dyszały oddechem zgnitym wielkiej stolicy świata.

Zmęczone, nuda, nostalgia poszarpały mi nerwy. Marzyłem o wypoczynku — o jakimś zakątku ziemi nad wodą, w której zwierciadłach przegładaby się kwiaty, drzewa pochyłone ciężarem puszystych koron i ludzie spokojni a eisi.

I wówczas dowiedziałem się o istnieniu Brugii.

Powiedziano mi o niej w Luwrze u stóp św. Katarzyny Memlinga... Obraz ten pociągał mnie nieprzepartrym urokiem. Jest w nim słodycz, harmonia, piękno wytworne.

Odtąd marzyłem też zawsze o Brugii i jej mistrzu Hansie Memlingu; nie danem mi było jednak urzeczywistnić tych marzeń, aż teraz, po wielu latach, które zatary już niejedną tęsknotę i niejedno pragnienie.

Dopiero na dworcu w Ostendzie, kiedy zobaczyłem tablicę wagonu: *Ostende-Bruges* ożyły z powrotem dawne myśli. Przejęta mnie radość, że za godzinę, czy za dwie stanę w kraju Baldwinów i spojrzę oko w oko w zasnuite welonem wieków oblicze flamandzkiej Wenecji.

Przez całą drogę nie zwracałem zbyt wielkiej uwagi na typowy krajobraz dzisiejszej Belgii. Równne jego linie przecinają błyszczące w słońcu wstęgi kanałów, olbrzymie ramiona wiatraków i wsie, wyglądające jak miasteczka rozsiane gęsto wśród żyznych pól, łąk i pastwisk.

Nawoływania konduktorów obudziły mnie dopiero z zadumy. Dworzec kolejowy w Brugii niepozorny. Skromny jego wygląd nie raził mnie wcale zupełnie.

Jakaś hałaśliwa hala pełna zgłębku i ruchu popyślały tylko, tak jak w Norymbergii, pierwsze wrażenie. Tu wymaga się ciszy... tu powinno się mówić szeptem — jak w kościele.

Przed dworcem pusto. Ani jednej drożki, ani jednego omnibusu, automobilu, ani jednego portyera zachwalającego krzykliwe swój hotel. Poprostu raj po Ostendzie, Brukseli i Antwerpii! *Rue Sud du Sablon* gubi się w cieniach starych domów. Nad zwartą płaszczyzną ich dachów, które mają cudowny kolorystyczny cynobru, wystrzela w górę imponująca wieżowa katedra brugijskiej, kościół *Sint Salvator*. Zajmuje on duży czworobok, gęsto zabudowany, tak, że nie można objąć naraz okiem całości budowy ni-co ciężkiej i zeszczonej późniejszymi przybudówkami. A jednak wewnątrz świątyni przedstawia widok imponujący i nieoczekiwany. Jasno tu przedewszystkiem, niemal wesoło. Górne okna dają dużo światła, niżej zaś położone witraże — z tych wiele dzieł sztuki XVI. i XVII. w. — nasycają całą nową migotliwym lśnieniem kolorowych płam i ożywiają pogodny majestat katedry. Początki jej sięgają dziesiątego, czy jedenastego wieku. Wieki złożyły się więc na te skarby, które zgromadziła tu po-bożna ręką wiernych.

U wejścia do kaplicy chrztu zwracają zaraz uwagę dwie płyty grobowe z lat 1439 i 1518, kute w mosiądzu o wspaniałym rysunku i plastyce. Jest tu także doskonale zachowany ołtarz z krucyfiksem, należącym do jednego z najstarszych zabytków Renesansu, sarkofagi Jana Coudenbergha i van den Hoevea (XVI. w.), obok wielkiej liczby dzieł ostatniego reprezentanta szkoły brugijskiej, Jakóba van Oosta, („Ucieczka do Egi-

ptu", „Zapowiedź zesłania Ducha św.", „Dzieło miłosierdzia"), Franciszka Pourbusa, D. Boutsu, którego „Męczeństwo św. Hipolita" zaliczono dawniej do dzieł Memlinga, Hugona van der Goesa i w. i.

Kiedy słońce poczęło się już chylić ku zachodowi, kościół rozplonął świeżym blaskiem.

Purpura, fioleły, złoto, przelewały się przez witraże, docierając aż do nawy głównego ołtarza, gdzie z półmroku gotyckiego wnętrza wyłoniły się jak zjawiska pomniki dawnej chwały Brugii: bogate stale rycerzy Złotego Runa, ozdobione herbami, który to order ustanowiony tu został przez Filipa Dobrego w dzień jego ślubu z Izabelą portugalską 6 stycznia 1439.

Oczy przechodnia błędą po szeregu barwnych tarcz herbowych, umieszczonych nad stalami i przesłaniają się bezwiednie mgłą zadumy. Wszakże każdy z tych herbów, to inna karta dziejów Flandryi a z nią i historii cywilizacji, każda tarcza mówi o innej postaci, której cienie zdają się do tej chwili krążyć nad owem ementarzyskiem minionej świetności, minionego bez śladu szczęścia...

Wychodząc z katedry przez *Rue de St. Esprit* i mijając na razie jedyny w swoim rodzaju *Hôtel Gruuthuse*, zwalnia się mimowoli kroku u wejścia na Dyver.

Wszędzie cicho. Nie ma przechodni, nie usłyszysz odgłosu żywszej rozmowy, ani turkotu kół pędzącego pojazdu. Stare drzewa stoją nieruchome, tylko liście zeszcpane przedwcześnie opadają na murawy, tylko okno małeńkie, oprawne w ołów, otworzy się gdzieś niedziedzie, ukazując siwą głowę starca, który przygląda się ciekawie przechodniom.

Aleja ta poprowadzona tuż nad brzegiem kanału, będącego jedną z licznych odnóg wodnej drogi komunikacyjnej *Bruges-Ostende*, tworzy w środku miasta jeden z najpiękniejszych krajobrazów, jakie spotyka się w Europie.

Po obu stronach szare ściany domostw pamiętających jeszcze wiek XIV i XV. Strzeżone ich fronty powlekła już patyna wieków. Czerwień dachów rzuca różowe refleksy na zielonkawe zwierciadła wody pokrytej pleśnią i kołyszącymi się łodygami lilij i nenufarów.

Im dłużej stąpa się po tym zaczerpniętym świecie nastrojów, z których każdy jest już sam dla siebie jakby cudownym dziełem sztuki, tem silniejsze opanowuje widza uczucie zachwyty i podziwu.

Wody kanałów, znaczone lekką sylwetą mostów kamiennych, rozszerzają się stopniowo, tworząc urozeczone zatoki i jeziora. Otaacza je wszędzie zwarty wał murów omszałych... Tu widać tajemnicze schody pod powiewną *loghetta* gotycką, tam bogato rzeźbiona furta prowadzi wprost do kanału, gdzie wypoczywa stara łódź, czekając od dawna na upragnionych gości, tu znów wierzby płaczące zasłaniają zazdrośnie miniatury pałaców, jakby stworzone dla miłości, księżycowych upojuń, cichych szepcowań i westchnień.

Z każdego okna wychylają się kwiaty, każdy dom otaczają drzewa o niezrównanie świeżej zieleni, każdą arkadę otulają miłośnie splety bluszczy i wina.

Na *Quai Long*, które zdaje się być miastem umarłym, na *Lac d'Amour*, ze stadem łabędzi, na *Quai d. Marbriers* i *Quai Vert*, jest jeszcze pięknie. Traci się poprostu poczucie czasu i epoki, w której upływa dzień dzisiejszy... W Norymberdze, Rotenburgu, w tak bajecznie zachowanym Wismarze, turysta znajdzie zawsze coś, co przypomina mu rzeczywistość. Tu świat dalekiej przeszłości panuje tak niepodzielnie, że nie zdziwiłby się z pewnością nikt, gdyby otwarły się teraz podwoje jednego z domów przy *Rue de l'anc Aven* i ukazał się na brukowanej uliczce orszak patrycjuszów brugijskich w sajatach, falendyszach, koronkach, lub który z dworu takiego Wita Dampierre, czy Baldwina.

Znudzenie wraza, gdy widzi się t. zw. dom strzelców św. Sebastjana, gdzie gościł niegdyś późniejszy król angielski Karol II. wraz z bratem ks. Gloucester, czy dawny pałac Pereza de Malvenda, lub taki Oranenburg, w którym wzięli dumni mieszczanie brugijscy regenta Flandryi Maksymiliana (1488) przez półtrzecia miesiąca, póki on nie zaprzysiągł, że uzna autorytet rady przybocznej i wywali wojsko najemne z kraju...

Zapadający półmrok letniego wieczoru powiększa jeszcze ów nastrój. Niebo pocyna nabierać różowawych tonacji, perłowe opary przesłaniają niby welonem perspektywy cichych ulic, które zdają się tylko czekać na wschód księżycy, aby rozblysnąć w srebrnej jego poświacie, jak cudne zjawy marzeń pięknych a smutnych.

Oto już noc prawie nadchodzi. W rynku czają się cienie i wpełzają pod arkady Sukiennice, zdobnych wież ciosowa, na której zegar ważyący 1700 kłgr. wydzwania 49 dzwonami godziny modlitwy *Ave Maria gratiae plena*...

W blaskach zorzy płoną wysokie okna gotyckiego ratusza. Monumentalny ów gmach wzniesiono między r. 1376 a 1421 dla hra-

biów flandryjskich i odtąd stoi on nieugięty, niezem nie zmożony, jak pomnik dawnej chwały Brugii i jej wielkości. Z tych samych balkonów przemawiali wielmoże tutejsi do ludu i zaprzysięgali poszanowanie praw i przywilejów, w tych samych komnatach pędzili swój żywot świętym i burzliwym.

Tu skupiało się całe życie Brugii. O te mury objęły się okrzyki tryumfów i rozpęczy, radości i wesela, jęki ofiar Alby i odgłosy dzwonów, obwieszających Flandryi szczęsne momenty jej dziejów.

Obok złoć się i błyszczy przebogata *Ancien greffe*, kancelarya sądowa, która załatwiała niegdyś spory handlowe wszystkich niemal państw reprezentowanych w Brugii przez dwudziestu konsulów, a tuż przy niej jaśnieje majestatem powagi pamiątkowa kaplica św. krwi, fundowana przez Dytrycha z Alzacji i Sybillę Anjon w r. 1149, w której spoczywa najcenniejsza relikwia Belgii: kilka kropli krwi Zbawiciela, złożonych w monstrancji, będącej jednym z najwspanialszych arcydzieł sztuki złotniczej.

(Dokończenie nastąpi).

Alfred Wysocki.

OSTATNIA POCZTA.

— Komitet wykonawczy nowej ekonomicznej grupy międzynarodowej partii socjalno-demokratycznej, która utworzyła się z dyssydentów Tryeście partii socjalno-demokratycznej, zostający pod przewodnictwem byłego posła do Rady państwa Pagniniego, ogłosił manifest do socjalnych demokratów. W manifeste tym krytykuje ostro stanowisko partii socjalno-demokratycznej, a dalej powiada: „Wystąpiliśmy ze stronnictwa socjalno-demokratycznego, aby pod lepszymi auspicjami rozwijać dalej naszą czynność jako socjaliści międzynarodowi, czynność, która zmierza do wychowania proletariatu, do ochrony jego praw, pouczenia go o jego obowiązkach, dalej do ochrony naszego języka, kultury i cywilizacji, a w końcu do czynności ekonomicznej według zasad walki klasowej“. Obszerny program nowej partii ma być ogłoszony w jej organie *L'Actione socialista*.

— Na zebraniu organizacji monarchicznych w Moskwie postanowiono wszelkimi sposobami przeszkodzić rewizycie członków parlamentu angielskiego w Rosyji.

Pojawiły się znowu pogłoski o zwołaniu wszechrosyjskiego soboru prawosławnego.

Uznano za pożądane znieść przy wydawaniu pasportów na wyjazd z Rosyji podatek na Czerwony Krzyż.

— Z Belgradu donoszą: Prezes gabinetu Novakovic w zastępstwie ministra spraw zagranicznych przyjął członków komisji Driny i udzielił im instrukcji. Członkowie komisji zabrali z sobą dokumenty, plany i listy gruntowe, które odowodnić mają przynależność Driny do Serbii.

Minister sprawiedliwości Ribarac wyjechał do Pozerawacza. Oświadczył on, iż dalsze jego pozostanie w gabinecie zawisłe jest od uchwały jego stronnictwa.

— Prezes gabinetu greckiego Rhallis odmówił przyjęcia deputacji oficerów armii i marynarki, oraz przyjęcia listy ich żądań.

Ponieważ zachodzi obawa wybuchu demonstracji wojskowej, Rhallis podał się do dymisji.

Król powierzył utworzenie nowego gabinetu Michalisowi. Wielu oficerów, podoficerów i część wojska obozuje pod miastem.

— W Barcelonie na podwórzu więzienia Monjuich rozstrzelano wczoraj przywódców rewolucyjcy Andrzeja Borosa i Antoniego Moleta.

— Bojkot towarów greckich w Turcyi, który znacznie osłabł w ostatniej chwili, znowu się wzmógł i rozszerzył.

— Dżawid basza zdołał ująć koło Rogowa wielu przywódców powstania.

— Rany Sandańskiego, który leży w szpitalu włoskim, są lekkie; oprócz niego raniono także jego towarzysza. Przypuszczają, że zamachu dokonali zwolennicy zamordowanego Sarafowa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najj. Pan w Tyrolu.

Innsbruck, 30 sierpnia. Najj. Pan dziś przed godz. 7 rano odjechał zjadł w dalszą podróż do Bregencyi. W osobnym pociągu Dworskim pojechali też P. Prezydent Ministrów br. Bienerth, namiestnik br. Spiegel-feld i marszałek dr. Kathrein.

Imst, 30 sierpnia. Pociąg Dworski przybył tu o godz. 8 min. 5, powitany okrzyka-

mi zebrań ludności i odśpiewaniem Hymnu ludowego. Starosta Haymerle powitał Monarchę i przedstawił przełożonemu gminy i dostojnikom miejscowych. Po chwili pociąg ruszył dalej.

St. Gallen, 30 sierpnia. Urzędowo donoszą, że powitanie Najj. Pana Franciszka Józefa w Rorschach nastąpi we wtorek o 9 przed południem.

Wiedeń, 30 sierpnia. Przy sposobności odbycia się w dniu wczorajszym dwu zgromadzeń czeskich z porządkiem dziennym: „Czeska szkoła w Austrii Dolnej“ wywiązały się między Niemcami a Czechami kilkakrotnie starcia, przyczem kilka osób lekko raniono. Uwzięziono 44 osób.

Budapeszt, 30 sierpnia. Międzynarodowy kongres lekarski rozpoczął się wczoraj. Otwarcia kongresu dopełnił Najd. Arcyksiążę Józef.

Sosnowice, 30 sierpnia. Do szybu „Jan“ w pobliżu Dąbrowy wtargnęła o g. 4 rano woda z pobliskiego starego opuszczonego szybu i zalała kopalnię, w której pracowało w tej chwili 26 robotników. Obawiają się, że wszyscy zginęli.

Wrocław, 30 sierpnia. Wczoraj po południu rozpoczął się walny zjazd katolików niemieckich.

Wrocław, 30 sierpnia. Otwarto tu 56 generalne zgromadzenie katolików niemieckich.

Swinemünde, 30 sierpnia. Wczoraj przybył tu cesarz Wilhelm.

Betheny, 30 sierpnia. W konkursie o nagrodę konstruktorów maszyn pierwszy był Bunan-Varilla, który przebył 80 kilometrów w 2 godzinach 10 min. i 13²/₅ sek., drugi był Rongier (50 km. w 1 godz. 22 m. 16 sek.). Nagrodę za najwyższe okrażenie areny zdobył Blieriot (7 min. 4⁴/₅ sek.). Wjeździe z pasażerami pierwszy był Farman, drugi Lefebre. Za największą wysokość lotu wziął pierwszy nagrodę Latham (155 m.), drugą Farman (110 m.), trzecią Paulhan (90 m.), czwartą Rongier (55 m.).

Betheny, 30 sierpnia. Blieriot doznał podczas nieoficjalnego lotu wypadku, mianowicie oparzył sobie lekko lewe ramię i twarz. Przywieziono go samochodem do trybuny. Słychać, że powodem wypadku był wybuch motora, który zniszczył zupełnie jego aeroplan.

Laredo, 30 sierpnia. Potwierdza się, że skutkiem powodzi w Ameryce południowej zginęło wielu ludzi. Szkody w materiałach są wielkie. Do niedzieli południa w Monterel wydobyto zwłoki 400 osób.

Kopenhaga, 30 sierpnia. Jako protest przeciw wstąpieniu Christensena do gabinetu ludności stolicy urządziła wczoraj demonstrację przy udziale kilku tysięcy osób. Następnie odbyło się zgromadzenie, na którym jednogłośnie uchwalono prosić króla i Folke-ting, ażeby obecnego ministra obrony krajowej Christensena postawiono przed trybunał stanu w celu zbadania jego urzędowego stosunku do byłego ministra sprawiedliwości Albertiego.

»Zeppelin III.« w drodze do Berlina.

Bittersfeld, 30 sierpnia. Wczoraj rano o godz. pół do 8 wznosił się „Zeppelin III.“ w górę i poleciał w kierunku do Berlina.

Wittenberg, 30 sierpnia. (Doniesienie urzędowe). „Zeppelin III.“ przeleciał w niedzielę o godzinie 8:40 rano ponad Wittenbergiem.

Berlin, 30 sierpnia. W niedzielę o g. pół do 1 w południe zobaczono „Zeppelina III.“ po nad placem ćwiczeń, zwanym Tempelhofen-Feld. Na placu tym zebrany był stutysięczny tłum ludności, która wznosiła okrzyki na cześć Zeppelina.

O godz. 1 min. 50 wylądował „Zeppelin III.“ na tegelskim placu ćwiczeń.

Tutaj powitał hr. Zeppelina cesarz Wilhelm. Muzyka wojskowa odegrała hymn niemiecki „Deutschland über alles“. Prezydent miasta wygłosił do hr. Zeppelina przemowę powitalną, poczem hr. Zeppelin udał się wraz z cesarzem samochodem do zamku wśród burzliwych owacyi tłumów. Podczas śniadania u cesarstwa pił cesarz zdrowie hr. Zeppelina i ukazał się wraz z nim w oknie. Po wylądowaniu Zeppelina przedstawił się cesarzowi Orville Wright, którego cesarz przedstawił następnie Zeppelinowi.

Berlin, 30 sierpnia. „Zeppelin III.“ rozpoczął o godzinie 11 min. 24 w nocy powrót w kierunku południowo-zachodnim.

Friedrichshafen, 30 sierpnia. Godzina 7 rano „Zeppelin III.“ wylądował koło Bülzig w Saksonii. Już ztamtąd zażądał telegraficznie wysłania kilku ludzi z materiałami. Reparacja potrwa dwa dni.

Berlin, 30 sierpnia. Według autentycznego doniesienia na okęcie „Zeppelina III.“ złamała się druga przednia śruba. Część jej przebiła powłokę balonu tak, że gaz począł umykać. Wprawdzie przez wyrzucenie balastu zdołano balon utrzymać w górze, zdecydowano się jednak przerwać podróż. Statek opuścił się na łąkę koło Bülzig.

Przesilenie w Grecyi.

Ateny, 30 sierpnia. Nowy gabinet już się ukonstytuował.

Mavromichalis objął prezydum gabinetu, tekę spraw zagranicznych i tymczasowo tekę wojny; Triantiflidakos objął sprawy wewnętrzne. Ertaxis — skarbnik, kapitan okręgowy Damianos — marynarkę, Panaghiotti-Zaimis oświadczył.

Słychać, że w dzienniku urzędowym będzie dziś ogłoszony królewski dekret, dotyczący amnestyi wszystkim oficerom, biorącym udział w ruchu, którzy powrócą do koszar.

Tutaj jakoteż na prowincyi panuje zupełny spokój.

Ateny, 30 sierpnia. (*Agencya ateńska*). Z powodu zajść w wojsku i zgromadzenie załogi ateńskiej w obozie w Gudi, gabinet Rhallisa podał się do dymisji. Misję utworzenia nowego gabinetu objął Mavromichalis. Nowy gabinet co do polityki zagranicznej ożywiony jest uczuciem pojednawczości i miłością pokoju i zamierza zająć stanowisko lojalne i pojednawcze wobec rad mocarstw. Po ukazaniu się dekretu, mocą którego przyręczono amnestye oficerom i żołnierzom, którzy udali się onegdaj w noc do obozu w Gudi, wojsko w porządku wróciło do koszar, a opinia publiczna natychmiast się uspokoiła. Oficerowie i wojsko wracające aklamowali króla. Pułkownik Borlar, przywódcą ruchu, wezwał żołnierzy, aby wrócili do posłuszeństwa.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 30 sierpnia. (*Tel. prywatne*). Przyjmowanie prób od osób, pragnących w roku bieżącym wstąpić do Politechniki warszawskiej ukończono. Złożono 670 podań, w tem od Żydów 350, od osób religii katolickiej 74. Podobnie jak do Uniwersytetu warszawskiego pozwolono również do Politechniki przyjmować wychowanków seminariów prawosławnych z wykształceniem 4- lub 6-klasowym. Tych ostatnich kandydatów jest jednak bardzo mało.

Warszawa, 30 sierpnia. (*Tel. prywatne*). Według krążących w tutejszych sferach biurokratycznych pogłosek, projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem będzie gotów dopiero w grudniu r. b. Po uchwaleniu go przez Radę ministrów będzie on przekazany Damia państwowemu. Opóźnienie nastąpiło z powodu dokonywania w projekcie ciągłych zmian. Projekt był już prawie gotów, prezydent ministrów jednak nie zaaprobował go w tej formie i polecił dokonać w nim szeregu zasadniczych zmian. Rozpoczęto więc znów zbieranie różnych dodatkowych materiałów.

Tebris, 30 sierpnia. (*Ag. Pet.*). Z Urmi donoszą, że celem ochrony prawosławnych włóścian w pewnej wsi przed Kurdami wysłano oddział wojska. Kurdowie przyjęli żołnierzy ogniem karabinowym. Wywiązało się starcie. Dwoje żołnierzy zostało rannych. Kurdowie stracili 20 ludzi.

Tyflis, 30 sierpnia. (*Tel. prywatne*). Przy ul. Aleksandrowskiej dwu nieznanym ludzi zamordowało żonę generała Tretiakowa w jej własnym mieszkaniu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 sierpnia 1909. Zanknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 654.—, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 759.50, Akcje Anglobanku 301.50, Akcje Unionbanku 567.75, Akcje Länderbanku 470.50, Akcje Bankvereinu 540.25, Akcje Bodeneredit 1149.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 602.—, Akcje kolei państwowych 757.25, Akcje kolei Południowej 115.—, Akcje kolei Elbenthal —, Akcje kolei Północnej 5330.—, Akcje kolei czerniowieckiej —, Akcje Alpy 696.—, Akcje Rima Muranyi 604.50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2770.—, Akcje Fabryki broni 680.—, Akcje Turckie tytoniowe 371.—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 730.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 92.50, Renta majowa 95.90, Austriacka Renta koronowa 95.75, Węgierska Renta koronowa 92.60, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 94.70, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 94.—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99.45, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 109.75, 4-prc. Listy Banku krajowego 94.50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100.—, 4-procentowe Galicyjskie obligacje propinacyjne 97.60, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 94.50, 4-prc pożyczka m. Lwowa 93.35, Losy tureckie 188.—, Marki 117.30, Rubel 254.87, 5-prc. Rosyjska pożyczka z r. 1906 100.25.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

CUKIERNIA WŁADYSŁAWA PODHALICZA

pod

„Wozem Drzymały“

Lwów, ul. Akademicka 1. 5,

(obok Magazynu Wnych Schayerów)

otwarta od 7-mej rano do 12-tej w nocy.

poleca najlepszą KAWĘ, CIASTA, LODY, CUKRY, HERBATNIKI, TORTY w 50 gatunkach. Zamówienia na wesela, imieniny, urodziny, bale, rauty, wykonuje jak najstaranniej.

Z prowincyi zamówienia odwrotnie i tanio.

NADESLANE.

Radca dr. Burzyński Alfred
okulista-operator
powrócił i ordynuje ul. Teatralna 1. 7,
(naprzeciw katedry).

Dr. Kazimierz Trzcieniecki
powrócił i ordynuje jak dawniej Chorażczyzna 1. 18
(wejście od placu Dąbrowskiego 1. 2).

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

przeniósł biuro swe

napowrót na róg ul. Hetmańskiej
i Kilińskiego
do nowo zbudowanej kamienicy.

Administrator

rutynowany przyjmie chętnie zarząd jednej lub kilku kamienic — pod warunkami przystępnymi. Blizszej wiadomości udzieli z grzecznością W. P. A. Beacock, właściciel składu farb i materiałów we Lwowie, ul. Hetmańska 1. 4.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupnie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w niezmiernie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincjonalnych, a gdzie go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

KARLSBAD Dr. Jan Latinik

ordynuje

Mühlbrunnstrasse od maja
Rafael. do października.

WILLA

w Zakopanem

o kilkunastu pokojach, kilku werandach i balkonach, na jednej z głównych ulic, z obszernym placem i ogrodem, z całym urządzeniem (także na zimę)

do sprzedania.

Blizsza wiadomość w redakcyi „Gazety Lwowskiej“, (od godz. 12—2).

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30 sierpnia 1909.

Hotel George'a.

PP. T. Podoski z Łyśca, K. Pułaski z Podola ros., E. Romka z Krakowa, dr. B. Csillik z Tarnopola.

Hotel Europejski.

PP. K. Mikuli z Borysławia, K. Wysocki z Ostobuża, J. Fedorowicz z Hiszpanii, dr. W. Białosuknia z Król. Polsk., M. Bukowiński z Kijowa.

Hotel Stadtmüllera.

PP. T. Zigiński z Rossyi, ks. J. Słowniewski z Kozłowa.

Hotel Imperial.

PP. A. Hulles z Drohobycza, J. Sula z Błańska, hr. J. Krasiniński z Rossyi, J. Korowiński z Rossyi.

Hotel Sans-souci.

PP. L. Rachatt z Kijowa, F. Luaczewski z Banjaluki, I. Kotkowski z Krakowa.

Hotel Francuski.

P. dr. J. Gold ze Złoczowa.

CENNIK

(lwowskiej izby handlowej i przemysłowej).

Lwów, dnia 30 sierpnia

I. Akceje na sztukę.

	płaca		żądają	
	K	h	K	h
Banku hip. gal. po 300 zł. (400 kor.)	603	—	608	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 300 (400 kor.)	395	—	405	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 300 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	564	—	572	—
Fabryki wagonów w Szacku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—

II. Listy zastawne na 100 kor.

Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 70	110 30
" " 4 1/2 pr. " los w 50 l.	99 10	99 80
" " 4 pr. " 60 l. " 200 k.	94	94 70
" " 4 1/2 pr. " los w 51 l.	100	100 70
" " 4 pr. " los w 57 l.	94 80	95 50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	96	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat	96	—
4 pr. los w 56 lat	94 50	95 20

III. Obligki za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 40	98 10
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	101 70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (3 em.)	100	100 70
" " 4 1/2 pr. (3 em.)	93 60	94 30
Kol. lokalne ditto 4 pr. (4 em.)	93 50	94 20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94 30	95
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	91 70
" " 4 pr. & konwsu.	93 30	94
" " szkolna kraj. 4 pr. s r. 1908	94 30	95

IV. Losy.

14. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	116	122
---------------------------------	-----	-----

V. Monety.

Dukat cesarski	11 30	11 28
20 frankówka	19 04	19 20
100 rubli rosyjskich srebrnych	352	354
" " papierowych	358 80	355 80
100 marek niemieckich	117 10	117 60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28 sierpnia 1909

A. Ogólny dług państwa.	płaca	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95 90	96 10
styczeń-lipiec	95 80	96
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99 05	99 35
kwiecień-październik	99 15	99 35

Koronowa waluta.	płaca	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 1/2 pr.	—	—
" " 1860 po 500 zł. w. s. 4 pr.	123 50	106 50
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	231	237
" " 1864 po 100 zł.	286	302
" " 1864 po 50 zł.	296	307
Listy zast. domem państ. po 120 zł. 5 pr.	289	291

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronowych).

Austr. renta złota wolna od podatku na 100 zł. 4 pr.	117 35	117 65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95 75	95 95

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta na 100 zł. 4 pr.	95 50	96 50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku na 100 zł. 4 pr.	116 20	116 30
Kol. Ces. Elżbiety na 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akceja)	455	455
Kol. Cesarza Franciszka Józefa na 100 zł. 5 1/2 pr.	118 40	119 40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akceja)	96 25	96 25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95 10	96 10

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta na 200 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	103	104
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96 30	97 30
Kol. Czeskiej emisja s r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96 16	97 15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	98	99
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	97 40	98 40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	96 55	97 55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	96 50	97 50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	96 70	97 70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 pr.	97 20	98 20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	96 35	97 35
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94 50	95 50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95 25	96 25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95 50	96 50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salackawar-gut) na 400 marek 4 pr.	116 20	117 20

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. renta w wal. kor. 4 pr.	100 50	100 70
" " obl. pr. reguł. Clay 4 pr.	145 25	149 25
" " obl. pr. am. na 100 zł. (200 kor.)	201 75	208 75
" " 50 zł. (100 kor.)	201 50	205 50

Koronowa waluta.	płaca	żądają
------------------	-------	--------

K. Obligacje lokatorskie.

Kraczy i Sławonii	94	95
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92 50	93 50

F. Inne publiczne pożyczki.

Pol. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103 70	103 70
Pol. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94 56	94 56
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100 40	101 40
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	93 60	94 60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1898 4 pr.	97 10	98 10
" " 4 pr.	90 65	91 65
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—	—
Pol. sarb. prem. za 100 frank. 3 pr.	94 75	100 75
Turackie obl. prem. kol. za 400 frank.	188 20	189 20

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	100 50	101 50
Austr. nakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95	96
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	276 25	282 25
" " 1889 3 pr.	270 75	276 75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100 30	101 30
" " 4 pr.	91 50	92 50
Gal. aka. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109 50	110 50
" " los 50 l. 4 1/2 pr.	90 25	90 75
" " 60 l. 4 pr.	94	95
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los 50 lat	94 20	95 20
" " 4 pr. los 41 lat	96	97
" " 4 pr. stara	95 60	96 60
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomerji 4 1/2 pr. 5 1/2 lat zerolow.	100	100 60
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisyja 42 lat 4 1/2 pr.	100	100 60
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	93 55	94 55
Austr.-węg. banku 50 lat 4 pr.	97 85	98 85
" " 50 lat w. k. 4 pr.	93 30	94 30

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa na 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju na 400 i 10 000 m. 4 pr.	114	115
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z r. 1886 pr.	113 50	114 50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88 35	89 35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94 70	95 70
Gal. kol. lok. wachod. na 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. gal. kol. em. 1874 za 200 zł. 5 pr.	101	101 95
" " 1890 4 pr.	99 75	—

J. Losy (na sztukę).

Badapesteńskie (Basilla) 5 zł.	21 90	23 90
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.	495	503
Clary 40 zł. m. k.	175	185
Pożyczka miasta Innsbrucku 20 zł.	116	—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	118	—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	78 75	83 75

Koronowa waluta.	płaca	żądają
------------------	-------	--------

Palfy 40 zł. m. k.	233	243
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52	57
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	32	36
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67	73
Salma 40 zł. m. k.	265	276
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	103	110

K. Akceje banków (za sztukę)

Banku Anglo-Austr. 240 kor.	303 25	304 25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3475	3484
Zakł. kred. dla handlu i przem.	654 25	655 25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	769	769
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	625	629
Galic. banku hip. 200 zł.	604	606
" " dla han. i przem. 200 zł.	400	410
Banku dla krajów koronowych 200 zł.	471	472
" Austro-węg. 1400 kor.	1773	1783
" Związku (Unionbank) 200 zł.	569 50	570 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247	248
Złotyostęńska banka 100 zł.	244 50	245 50

L. Akceje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	435	—
" " akceja zakł. 200 zł.	400	410
Kolej półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5 3/4 pr.	5300	5370
Kol. Lwów-Białystok (akc. pierw.) 200 zł.	400	406
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	586	588
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	345	355
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1005	1015

M. Akceje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	753	759
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	720	734 50
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	700 50	701 50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2784	2794
Schodniczy 500 kor.	505	516
Turack. wars. tytoniow. 500 franków	308	371
Tyrol. tow. kop. węgla 70 zł.	305	312

N. Waksle.

Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239 35	239 97 1/2
Paryż za 100 franków	95 20	95 37 1/2
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	—	—
Niemieckie banki	117 2 1/2	117 4 1/2
Włoskie banki	94 25	95 15
Francuskie banki	—	—
Szwajcarskie banki	95 17 1/2	95 37 1/2

O. Waluty.

Dukat cesarski	11 35	11 40
Austr.-węg. 8 gul. złota moneta	—	—
20-frankówka	19 67 1/2	19 10
20-markówka	23 48	23 53
Rosyjski półimperyal	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117 2 1/2	117 4 1/2

L. cz. E. 201/9 (5) (8460 3—3)
Dnia 15 września 1909 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacja: a) realności lwh. 76 ks. gr. gm. Turady objętej, oszacowanej na 950 kor., b) realności objętej lwh. 243 ks. gr. gm. Turady, oszacowanej na 1100 koron.

Najniższa cena co do realności ad a) wynosi kwotę 567 kor., zaś ad b) kwotę 667 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żydaczów, 13 sierpnia 1909.

L. cz. E. 765/9 (5) (8536 1—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Wojków w Leszczowatym zastąpionego przez pełnomocnika dr. Reiserera w Ustrzykach, odbędzie się dnia 11 sierpnia 1909 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 4, licytacja celem zniesienia współwłasności realności lwh. 111 ks. gr. gm. kat. Leszczowate.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest ocenioną na 1670 kor.

Najniższa cena wynosi 1670 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne ustawne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 10 lipca 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 1/8 (52) (8517)
Edykt.

Sprawa konkursowa Geela Schlossa.

Audyencję likwidacyjną co do zgłoszonych dodatkowo wierzytelności wyznacza się na dzień 20 września 1909 godzina 10 przed południem przed komisarzem konk.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 24 sierpnia 1909.

Konkursa.

L. 2191/09 (8139*3—3)
Ogłoszenie konkursu.

Wskutek reskryptu Wydziału krajowego z dnia 16 lipca 1909 r. l. 64520 i na mocy uchwały Wydziału powiatowego w Horodence z dnia 23 lipca r. b., rozpisuje się niniejszym konkurs na posadę lekarza okręgowego w Czernelicy.

Do okręgu tego należą miejscowości: Czernelica, Chmielowa, Daleszowa, Dąbki, Kolanki, Kopaczynice, Korniów, Kunisowce, Michalce, Olchowice, Rakowice, Repużynice, Semenówka, Siemakowce z Biłką i Uniż.

Płaca roczna wynosi z funduszu powiatowego 1200 kor., z funduszu gminnego 400 kor. i ryczałt na objazdy 500 kor., ponadto posada ta połączona jest z prawem do emerytury a to w granicach ustawy z dnia 12 maja 1909 r. (Dz. ust. kraj. Nr. 68) normującej płace emerytalne lekarzy okręgowych, tudzież zaopatrzenia wdów i sierót po nich pozostających. Zauważa się przytem, iż przy Wydziale powiatowym istnieje osobny fundusz emerytalny, przysługujący funkcyjnarzynom stałym.

Posada na razie prowizoryczna. Po roku zadowolającej służby nastąpić może stabilizacja.

Chcący uzyskać tę posadę, musi oprócz dostatecznej fizycznej zdatności posiadać warunki:

- obywatelstwo austriackie,
 - dplom doktora medycyny,
 - niekazalny charakter,
 - znajomość języków krajowych,
 - dwuletnią praktykę w zawodzie lekarskim,
 - nieprzekroczony wiek lat 40.
- Obowiązki lekarza okręgowego określają dotychczas ustawy krajowe i instrukcje Wydziału krajowego.

Podania należy udokumentowane wnieść należy na ręce Wydziału powiatowego w Horodence w terminie do 30 września 1909 r.

Z Wydziału powiatowego.
Horodenska, dnia 12 sierpnia 1909.

Prezes:
Theodorowicz.

L. 105074/II. (8540 1—3)
K o n k u r s.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Mogilanach z poborami 3 klasy 1 stopnia, ryczałtem na służącego 532 kor. rocznie i ewentualnym ryczałtem 1300 kor. rocznie za codzienną jednorazową jazdę posłańczą do Myślenic i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 9 września b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 370/9 (8535)
Edykt.

Przeciw Oleksie Ostasz, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Turce przez Lipę Lantermana pozew o 208 kor. 3 hal. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencja na dzień 14 września 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Oleksy Ostasza ustanawia się pana adwokata dr. Landesa w Turce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Turka, dnia 26 sierpnia 1909.

L. cz. Cw. 3316,9 (1) (8546)
Edykt.

Przeciw Piotrowi Fritzowi i Rozalii Fritz, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do tut. sądu przez Scheindłę Sales w Dobromilu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 230 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Piotra Fritza i Rozalii Fritz kuratorem dr. Briefer adwokat w Przemyślu zastępywać ich będzie w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział II.
Przemyśl, dnia 9 sierpnia 1909.

L. cz. Cg. I. 240,9 (3) (8547)
Edykt.

Przeciw Mikołajowi Czerwieniakowi z Buki, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Komitet cerkiewny w Boku pozew o 1395 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencja na dzień 17 sierpnia 1909 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 2 tego sądu.

Celem strzeżenia praw Mikołaja Czerwieniaka ustanawia się pana dr. Spiegła adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Sanok, dnia 6 lipca 1909.

L. cz. C. I. 258/9 (8556)
Przeciw Michałowi i Zofii Chęciom,

których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Ignacego Macios ze Starej wsi pozew o 933 kor. 70 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 26 sierpnia 1909 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 10.

Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się pana Franciszka Chęcia wójta w Bliznem, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzozów, dnia 18 czerwca 1909.

L. cz. C. II. 366/9 (1) (8563)
Edykt.

Przeciw Mikołajowi Doliniemu z Uherrec, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego Lisku przez Michała Skutnickiego z Orelea pozew o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 16 września 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Mikołaja Dolinińskiego ustanawia się pana dr. Wojtowicza w Lisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lisko, dnia 26 sierpnia 1909.

L. cz. C. II. 357/9 (1) (8533)
Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Antoniemu Gonetowi i spół. wniósł

Antoni Zych i Aniela Zychowa z Korczyny skargę o zniesienie współwłasności realności lwh. 98 ks. gr. gm. Korczynna do tutejszego sądu.

Rozprawa ustna wyznaczona na dzień 27 sierpnia 1909 o godzinie 10 rano, biuro Nr. 2.

Dla pozwanego ustanowiono kuratorem adwokata dr. Roberta Pawłowskiego z Krosna na czas nieobecności pozwanego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krosno, dnia 6 sierpnia 1909.

L. XVII. 5416
70

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 21. do 28. sierpnia 1909.

Epizootycya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyskowo-racicowa	Borszczów	Skowiatyn (4 zagr.), Szyszkowce (12 zagr.);
Wąglik	Bóbrka Bochnia Cieszanów Drohobycz Kolbuszowa Kraków Przemyślany Sambor	Bryńce zagórne (1 zagr.); Grobla (1 zagr.); Chotybus (1 zagr.), Oleszyce ob. dw. (1 zagr.); Rabczyce (11 zagr.); Trzebuska (1 zagr.); Kaszów (1 zagr.); Zamoście (1 zagr.); Hordynia szlachecka (6 zagr.), Szade (3 zagr.); Więkwowice (6 zagr.); Magdálówka (1 zagr.); Sulimów ob. dw. (1 zagr.); Iwanówka (1 zagr.); Żubianki niższe (1 zagr.); Pomorzan (1 zagr.); Kłodno (1 zagr.);
	Skałat Sokal Trembowla Zbaraż Zborów Żółkiew	
Nosacizna	Brzeżany Brzeczów Wadowice	Płaucza wielka ob. dw. (1 zagr.); Przedmieście dynowskie (1 zagr.); Paszkówka ob. dw. (1 zagr.);
Parczy	Brzeżany Jaworów Lwów	Kurzany ob. dw. (1 zagr.); Ozomla ob. dw. (1 zagr.), Rogóźno ob. dw. (1 zagr.); Hołosko wielkie (1 zagr.), Kleparów (1 zagr.), Zamarstynów (2 zagr.); Podhajczyki (1 zagr.); Dzielnica II. (3 zagr.);
	Zborów Lwów	
Róża wąglikowa	Biała Bochnia Cieszanów Dąbrowa Husiatyn Łańcut Myślenice Nowy Targ Przemyślany Rawa ruska Rohatyn Ropczyce Skałat Stanisławów Tarnobrzeg Tarnopol Tarnów Zborów	Dankowice (1 zagr.); Zabierzów (15 zagr.); Lisiejamy (11 zagr.); Hubenice (1 zagr.); Tłusteńki (5 zagr.); Sarżyna (5 zagr.); Trzemeśnia (1 zagr.), Wysoka (1 zagr.); Czarny Dunajec (2 zagr.), Ochotnica (3 zagr.); Hanaczów (1 zagr.); Ławryków (5 zagr.); Łuczynice (1 zagr.), Potok (1 zagr.); Czarna ob. dw. (1 zagr.); Kałaharówka (1 zagr.); Komarów (1 zagr.); Furmany (11 zagr.); Borki wielkie (1 zagr.); Zalasowa (1 zagr.); Hodów (1 zagr.);
	Cieszanów Kałusz Sokal Zbaraż Żółkiew	Chlewiska (2 zagr.); Ugartsthal (1 zagr.); Stematyn (2 zagr.), Waręż (2 zagr.); Berezowica mała ob. dw. (1 zagr.); Dobrosin (16 zagr.), Dorosów mały (18 zagr.), Dorosów wielki (21 zagr.), Przedzymichy wielkie (4 zagr.);
Szelestnica	Przemyśl Rohatyn Turka	Kupiatycze ob. dw. (1 zagr.); Oskrzecińce (1 zagr.); Husne wyżne (1 zagr.);
Cholera drobiu	Rzeszów	Swileza (15 zagr.);
Wścieklizna	Buczacz Chrzanów Czortków Jaworów Kamionka str. Kraków Lwów Nadwórna Podgórze Przemyślany Rawa ruska Rohatyn Skałat Sokal Stryj Tarnobrzeg Tarnopol Zbaraż Zborów Lwów	Folwarki; Łgota (4 zagr.); Wyganka (1 zagr.); Tuczapy (1 zagr.); Chreniów (1 zagr.) Kulików (1 zagr.); Prusy (1 zagr.); Kleparów (1 zagr.); Hawryłówka (1 zagr.); Borek fałęcki (2 zagr.); Poluchów wielki; Lubycza; Melna; Sadzawki (1 zagr.); Rozdziałów (1 zagr.); Skole (1 zagr.), Stynawa wyżna (1 zagr.); Antonów (1 zagr.); Baworów ob. dw. (1 zagr.), Kutkowce ob. dw. (1 zagr.); Hołoszyńce; Jarosławice (1 zagr.); Dzielnica IV. (1 zagr.);

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 28. sierpnia 1909.

L. cz. C. II. 194/9 (1) (8571)

E d y k t.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Kaśki Gawenda wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rudkach przez Mikołaja Petelaka i tow. pozew o własność realności objętej wyk. hip. l. 134 gm. Woszczanice.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 7 października 1909 o godzinie 8 rano, biuro 5.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej ś. p. Kaśki Gawenda ustanawia się pana adwokata dr. Kohna w Rudkach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą nieobjętą masę spadkową w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rudki, dnia 10 czerwca 1909.

L. cz. C. I. 286/9 (1) (8534)

E d y k t.

Przeciw Annie z Ficzków Jasienickiej i tow., której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starej Soli przez Teklę z Panków Ficzków gospodyni w Starej Ropie pozew o uznanie prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznacza się auyencyę na dzień 30 września 1909 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Anny z Ficzków Jasienickiej ustanawia się pana Edmunda Bazylewicza, c. k. notariusza w Starejsoli kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecną w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stara Sól, dnia 21 lipca 1909.

L. cz. C. 402/9 (1) (8530)

E d y k t.

Przeciw ustawowym spadkobiercom Maryanny 1-o Pienarowej 2-o Bednarskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaworznie przez Maryannę 1-o Pienarową 2-o Bednarską pozew o uznanie, że substytueya ustanowioną nie została.

Na podstawie pozwu wyznacza się rozprawę na dzień 1 września 1909 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw ustawowych spadkobierców Maryanny 2-o Bednarskiej ustanawia się pana Franciszka Bednarskiego w Szczakowej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jaworzno, dnia 16 sierpnia 1909.

L. cz. C. 250/9 (1) (8557)

E d y k t.

Przeciw Floryanowi Warchołowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Fryszaku przez Michała Bielańskiego i sp. pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17 września 1909 o godzinie 11 rano w sali rozpraw Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Floryana Warchoła ustanawia się pana Jakóba Wójcika w Różance, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Floryana Warchoła w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 25 sierpnia 1909.

L. cz. Cw. 1151/8 (2) (8548)

E d y k t.

Jurkowi Kapralowi z Huzel, w sprawie wekslowej Herscha Meilecha Laufa w Uhercach, toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Sanoku przeciw Dmytrowi Kozakowi i tow. o 320 kor. zpn. ma być doręczony tus. wekslowy nakaz zapłaty z dnia 28 sierpnia 1908 liczbą czynności Cw. 1151/8 (1).

Ponieważ niewiadomo gdzie Jurko Kapral przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Słaczki, adwokata w Sanoku.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanok, dnia 18 grudnia 1908.

P. Cyprian Kocowski, adwokat w Stryju

zgłosił dnia 6 lipca 1909 zamiar przesiedlenia się do Wojniłowa.

Z Wydziału Izby adwokatów.
W Samborze, 25 lipca 1909.

P. dr. Ludwik Landes zgłosił dnia 1 sierpnia b. r. zamiar przesiedlenia się do Drohobycza do Lwowa.

Z Wydziału Izby adwokatów.
W Samborze, dnia 22 sierpnia 1909.

Dr. Samuel Krebs uchwałą z dnia 21 sierpnia 1909 wpisany został na listę Adwokatów tut. Izby z siedzibą w Rudkach.

Z Wydziału Izby adwokatów.
W Samborze, dnia 22 sierpnia 1909.

L. cz. Cw. 499/9 (1) (8549)

E d y k t.

Przeciw Dawidowi Dillerowi z Woli postałowej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Hirsza Willnera z Przemyśla pozew o 3020 kor. 80 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wydano dnia dzisiejszego wekslowy nakaz zapłaty Cw. 499/9 (1).

Celem strzeżenia praw Dawida Dillera ustanawia się pana dr. Wilhelma Eichla adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanok, dnia 2 kwietnia 1909.

L. cz. Vr. 645/1 (102) (8511 1-3)

Edykt zbiorowy.

W tus. depozycie karnym złożone są następujące z kradzieży pochodzące efekta przechowane w sprawach karnych:

a) Wojciecha Mroczkowskiego 12 sznurków koralu,

b) Jakóba Małaniaka: gotówka 4 kor., 1 seczyryk, 1 zegarek Roskopf z łańcuszkiem metalowym,

c) Jacka Muzyki: 1 kaftan, 1 uzdeczka, d) Zacharka Buciała i tow.: wiązanka żelazowa i budzik;

e) Jędrzeja Wesołowskiego: budzik stołowy, krzyż z relikwią, firanka atlasowa, 3 ręczniki, sukienka stara, koszula damska, kapelusz miękki, czapka zimowa, chustka czarna, stanik, spodnie, fartuszek, prześcieradło i worek;

f) Wojciecha Isańskiego: 1 zwój płótna gróbeego konopnego i 2 worki;

g) Jana Morozowskiego i Chryzanda Dondiga: 1 pierścień złoty z brylantem;

h) Meehla Weissa: 1 zegarek damski złoty, 2 pierścienki złote, 3 koleżki perłami wysadzane, 10 sznurków paciorek i 4 sznurki koralu z paciorkami;

i) Kościa Neczypora: 1 pierścień złoty z monogramem L. T. 224 1877, 1 srebrny pierścień z niebieskim kamyczkiem, 1 złoty pierścień z czerwonym kamyczkiem, 1 zegarek niklowy, 1 srebrny, 1 złoty łańcuszek, 1 pudełko srebrne na zapalki, 1 zegarek srebrny męski;

j) Iwana Romana: gotówką 460 kor. 92 hal. i zegarek srebrny z łańcuszkiem.

Właściciele powyższych przedmiotów wzywa się, aby w przeciągu jednego roku od dnia umieszczenia po raz trzeci niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w tut. sądzie się zgłosili i swe prawa własności do powyższych przedmiotów wykazali.

C. k. Sąd obwodowy.
Sambor, dnia 5 lipca 1909.

Amortyzacje.

L. cz. T. 25/8 (3) (8512 2-3)

E d y k t.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku w sprawie uznania za zmarłego Dmytra Brodawskiego z Sokołowej Woli wzywa Dmytra Brodawskiego z Sokołowej Woli syna Jana i Maryi, w dniu 28 listopada 1821 r. urodzonego, oraz każdego, ktoby o jego życiu i miejscu pobytu miał wiadomość, ażeby o tem tuteszemu Sądowi lub ustanowionemu dlań kuratorowi w osobie Jana Drobki, wójta w Sokołowej Woli w ciągu roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ doniósł, ileż po bezskutecznym upływie terminu edyktalnego, Dmytro Brodowski za zmarłego uznanym będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, 18 czerwca 1909.

L. cz. T. 18/9 (1) (8514 2-3)

E d y k t.

Na żądanie Mojżesza Pintera kupca w Sanoku wdraża c. k. Sąd obwodowy w Sanoku postępowanie celem amortyzacji zaginionego weksła z daty. Sanok 15 czerwca 1906 na 3000 kor. opiewającego płatnego

15 października 1906 wystawionego przez Herscha Leibę Süssewina, akceptowanego przez dr. Stanisława Łobaczewskiego i Tadeusza Łępkowskiego, a żyrowanego przez Herscha Leibę Süssewina i Markusa Pintera.

Wzywa się tedy posiadacza tegoż weksła, ażeby w przeciągu 45 dni od daty ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w Sądzie się zgłosił i prawa swoje do takowego wykazał, ileż po bezskutecznym upływie tego terminu weksel ten za amortyzowany i wszelkich skutków prawnych uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 14 czerwca 1909.

L. cz. Ne. I. 227/8 (2) (8532 1-3)

Na żądanie sukcesorów Antoniego Majewskiego z Brzezinki zaprowadza się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zalickowego w Krzeszowicach Nr. 6728 opiewającej na imię Antoniego Majewskiego.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, aby w przeciągu roku zrealizował swoje prawa, w przeciwnym razie książeczka ta zostanie uznana za pozbawioną znaczenia prawnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krzeszowice, dnia 30 kwietnia 1909.

Spadki.

L. cz. A. VI. 21/9 (10) (8474 3-3)

E d y k t.

Dnia 30 grudnia 1908 zmarł w Kutkowcach Teodor Hajda syn Maksyma z pozostawieniem testamentu, którym ustanowił Józefa Hajdę i Maryę Hajdę spadkobiercami po połowie.

Gdy Józef Hajda jest z życia i miejsca pobytu nieznany, wzywa się go, by w przeciągu roku od daty niniejszego edyktu w sądzie się zgłosił i oświadczenie do powyższego spadku wniósł, gdyż inaczej przewód przewód spadkowy przeprowadzony zostanie z oświadczoną spadkobierczynią i kuratorem ustanowionym dla Józefa Hajdy adw. dr. Stanisławem Glogierem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 24 maja 1909.

L. cz. A. VI. 31/9 (8491 2-3)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VI. w Kałuszu podaje do wiadomości, że dnia 18 grudnia 1908 zmarł w Niebyłowie Wasyl Tymon syn Dymitra bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Do spadku po nim powołanym jest z ustawy między innymi także nieznany z obecnego miejsca pobytu syn jego Iwan, którego wzywa się, by w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i oświadczył się do spadku, gdyż w przeciwnym razie przewód spadkowy zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Wasylem Myndzińskim. s. Fedora.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 1 marca 1909.

Kuratele.

L. cz. A. VIII. 197/8 (7) (8454 3-3)

E d y k t.

Za umysłowo niedołęznego uznano Jędrzeja Palidra w Zakopanem.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Palidra w Zakopanem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 21 kwietnia 1909.

L. cz. P. 122/9 (10) (8504 2-3)

E d y k t.

Dmytro Biłogan syn Procia z Dolinian uznany został marnotrawnym.

Kuratorem dla niego ustanowiono Lucja Charowa z Dolinian.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, 22 lipca 1909.

L. cz. L. VI. 5/9 P. VI. 41/9 (5) (8494 2-3)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Kwiatkowską w Nowicy.

Kuratorem jej ustanowiono Wasyla Popyk w Nowicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 24 lutego 1909.

L. cz. P. VI. 169/8 (6) (8493 2-3)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Michała Tomków s. Jakóba w Kamieniu.

Kuratorem jego ustanowiono ks. Mikołaja Kukurudzę w Kamieniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 2 listopada 1908.

L. cz. II. 32/8 P. VI. 37/9 (9) (8492 2-3)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Iwana Szynkara s. Juliana w Kropiwniku.

Kuratorem jego ustanowiono Leona Bresławskiego s. Wasyla w Kropiwniku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 25 lutego 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 896 Stow. III. 82 (8384)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lubaczów.

Brzmienie firmy: Stowarzyszenie „Samopomoc“ w Lubaczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na ogólnem zgromadzeniu członków 31 marca 1909 uchwalono zmianę §§ 4, 12, 13 statutu w brzmieniu protokołu przechowanego w zbiorze załączników. Obecnie składa się drekeya z czterech dyrektorów. Czwartym dyrektorem wybrany Chaim Hauser.

Data wpisu: 14 czerwca 1909.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 13 czerwca 1909.

Doniesienia prywatne.

K. k. Nordbahndirektion.

Nr. 124.660

(8285)

Offertausschreibung.

Seitens der k. k. Nordbahndirektion gelangt die Lieferung und Aufstellung eines zirka 55 m. langen eisernen Schüttgerüsts für den Kohlenhof II. des Wiener Nordbahnhofes im Gewichte von zirka 50 tons zur Vergebung.

Die Vergebung erfolgt nach Einheitspreisen per 100 kg. Abwagegewicht.

Vollendungstermin: 8 Wochen ab Erhalt der Bestellung. Die Pläne der Eisenkonstruktion, die Gewichtsberechnung, die Offert- und Lieferungsbedingungen liegen bei der Abteilung 3 der k. k. Nordbahndirektion Wien II. Nordbahnstrasse 50 im Brückenbau-bureau zur Einsicht auf, wo auch die ausschliesslich zu benützenden Offertformulare ausgefolgt werden.

Die Offertunterlagen sind vor Abgabe des Offertes im genannten Bureau zum Zeichen der Kenntnisnahme von den Offerten zu fertigen. Vollständig adjustirte, mit einer Ein-Kronen Stempelmarke per Bogen versehene und versiegelte Offerte, welche die Aufschrift: „Offert betreffend Lieferung und Aufstellung eines eisernen Schüttgerüsts im Kohlenhofe II. des Wiener Nordbahnhofes“ tragen müssen, sind längstens bis zum 14 September 12 h Mittags bei dem Einreichungsprotokolle der k. k. Nordbahndirektion in Wien II. Nordbahnstrasse 50 zu überreichen oder frankirt dahin einzusenden.

Dem Offerten wird es freigestellt, der kommissionellen Eröffnung der Offerte, welche am gleichen Tage um 3 h Nachmittags stattfinden wird, beizuwohnen. Der Ersteher der Lieferung hat nach erfolgtem Zuschlage eine Kautioim Betrage von 5 pre. der Offertsumme bei der Kassa der k. k. Nordbahndirektion in Wien zu erlegen.

Die k. k. Nordbahndirektion behält sich das Recht vor, über Annahme oder Nichtannahme der eingelangten Offerte nach freiem Ermessen zu entscheiden.

Wien, im August 1909.

K. k. Nordbahndirektion.

Prospekt na rok 1910.

50 lat istnienia

Najstarsze, najpoczytniejsze obrazkowe pismo polskie:

„TYGODNIK ILLUSTROWANY”

zamieszcza w roku bieżącym najświeższy znakomity utwór

JOZEFA WEYSSENHOFFA:



„UNIA”
POWIEŚĆ LITEWSKA

rzecz osnuta na tle ruchów separatystycznych na Litwie.

NOWELE ORYGINALNE pierwszorzędnych autorów z ilustracjami najwybitniejszych malarzy.

NOWELE tłumaczone, ilustrowane.

POEZYJE najznakomitszych poetów polskich i antologia poetów obcych w wytwornych, świetnych przekładach.

Kroniki Tygodniowe

BOLESŁAWA PRUSA.

Mały Felieton Zd. DĘBICKIEGO.

Wieś, obrazek K. LASKOWSKIEGO.

Stały przegląd literacki przez J. Weysenhoffa. Stały przegląd polityczno-historyczny: S. Askenazy. Sprawy społeczne i polityczne: Wł. Rabski. Kronika historyczna: H. Mościcki. Wieczory teatralne i muzyczne: C. Jankowski. Sztuki plastyczne: A. Gawiński, T. Jaroszyński, H. Piątkowski. Obrazy galicyjskie przez K. Srokowskiego. Profile literackie: sylwety najwybitniejszych pisarzy polskich współczesnych.

Każdy artykuł ilustrowany.

Numery specjalne.

!!! BEZ ŻADNEJ DOPLATY !!!

W roku 1910 jako upominek jubileuszowy ofiaruje Tygodnik Ilustrowany swym prenumeratorom nowy miesięcznik p. t.:

„CIEKAWY POWIEŚCI”

który wychodzić będzie pod redakcją ARTURA OPPMANA (Or-Ota).

Ciekawe Powieści

zamieszczać będą utwory powieściowe trwałej wartości, z literatury polskiej i europejskiej.

Ciekawe Powieści

dawać będą co miesiąc tom conajmniej 12-to arkuszowy, oddzielnie zbroszurowany większego formatu, ozdobnie wydany.

Ciekawe Powieści

dawać będą zarówno nowe utwory oryginalne autorów polskich, jak również dawniejsze wybitne powieści polskie oraz arcydzieła literatury zagranicznej w wyborowych przekładach.

Ciekawe Powieści

kosztują rocznie Rb. 5.— z przesyłką Rb. 6.— dla prenumeratorów „Tygodnika Ilustrowanego” w roku 1910-tym dodawane będą

!!! BEZ ŻADNEJ DOPLATY. !!!

TYGODNIK ILLUSTROWANY daje najpełniejszy obraz życia polskiego w trzech zaborach pod względem literackim, artystycznym, społecznym i politycznym.

TYGODNIK ILLUSTROWANY zasilają wszyscy najznakomitsi pisarze polscy i najwybitniejsi nasi artyści.

TYGODNIK ILLUSTROWANY notuje wszystkie znamienne objawy życia społecznego w kraju i zagranicą, zawsze w formie literackiej i artystycznej, jako szereg barwnych i żywych felietonów, obrazków i szkiców bogato ilustrowanych.

DODATKI NADZWYCZAJNE.

REPRODUKCJE BARWNE.

REPRODUKCJE DWUBARWNE

najznakomitszych obrazów polskich.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w swoim roku jubileuszowym dla wszystkich swoich prenumeratorów przygotowuje

Wielkie Jubileuszowe Premium

!!! ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE !!!

Album Grunwaldzkie

cykl kolorowanych kartonów

przez

WOJCIECHA KOSSAKA

jako narodową pamiątkę wiekopomnego zwycięstwa pod GRUNWALDEM.

WARUNKI PRENUMERATY:

we Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal.

w Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Agentury „Tygodnika Ilustrowanego” we wszystkich miastach

Sprzedaż „Tygodnika Ilustrowanego” w Częstochowie we własnym kiosku na wystawie.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „Tygodnika Ilustrowanego” we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9,

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wszystkie książki szkolne

w najnowszych wydaniach dla niższych i wyższych zakładów naukowych męskich i żeńskich **złoty, masy, globusy** do nabycia w księgarni

Zienkiewicz & Chęciński we Lwowie, ul. Teatralna 1.

Zamówienia z prowincyi odwrotnie.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitum 3 halery, tustym petitum 4 halery.

Nauczycielki Włoszki do konwersacji poszukuje się zaraz. — Zgłoszenia listowne pod „ITALIA“, poste restante, główna poczta.

Pensjonat dla uczniów

szkół średnich, istniejący rok czwarty, przyjmie pięciu wychowanków.

Ulica 29 Listopada 2 a.

Handel W. CZOPP następc. Lwów, ul. Żółkiewska 2,

poleca znakomitą masę francuską, lakier bursztynowy, terpentynę i wosk do podłóg, znakomite szczotki do froterowania. Farby olejne w różnych kolorach gotowe do użytku. Wszelkie artykuły domowo-gospodarcze, atramenta, gąbki i krocie. Jedyny światowy środek na nagaiotki.

Rodowita niemka

nie znająca języka polskiego znajdzie miejsce demi-place od 3 do 7 wieczór do 9-cio letniej dziewczynki. Zgłoszenia osobiste do biura dzienników Pasaż Hausmana 9 w godzinach od 4 do 5 po południu.

Uczniowie

znajdą staranną opiekę i nauczyciela szkół średnich, ulica 29 Listopada 29, II. p.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kapuła i sprządaże stare srebra, złota i kamienie.
Zlecenia złatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Szczepki owocowe

już czas zamawiać! Jabłonie, gruski, śliwki, czereśnie, wiśnie 2, 3, 4 letnie, 1 sztuka 50, 60, 80 hal. Agrest, porzeczki, maliny, szparagi, truskawki, poziomki, brzoskwinie, morele, drzewa ozdobne, krzewy i t. p. Cennik wysyłam opłatnie.

UKLAŃSKI

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór p. Kraków.



Tablice i napisy

z metalu łane oraz mosiężne grzewiowane dla pp. adwokatów, lekarzy, biur i t. p., tablice graniczne i drogowskazy dla Rad powiatowych, odznaki dla straży

wykonuje najtaniej

MAKS GLASERMAN, rytownik,

Lwów, ul. Sykstuska 17,

odznaczony medalem rządowym.

Cenniki bezpłatnie.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy budynku szkolnego w Olesku, obejmującego 7 sal szkolnych, kancelaryi i mieszkania dla nauczyciela kierującego wraz z piwnicą i wychodkami, ogłasza się niniejszem licytację zapomocą pisemnych ofert, które mają być wniesione na ręce przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej w Olesku do dnia 5 września b. r.

Cena kosztorysowa wynosi 44.416 kor. 8 hal. Do ofert należy dołączyć 10% wadyum i deklarację, że oferentowi znane są szczegóły i ogóle warunki budowy.

Plany i kosztorysy przejrzeć można w biurze u przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej w Olesku.

Z Rady szkolnej miejscowej w Olesku.
Olesko, dnia 26 sierpnia 1909.

Poszukuje się kupna **STARYCH MEBLI** mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Służący trzeźwy, uczciwy, pracowity, dobrze polecony — otrzyma zaraz trwałą posadę biurową. Zgłaszać się do biura S. Sokołowskiego, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Gimnazjum Liceum Szkoła ludowa (z prawami szkół rządowych)

im. **W. NIEDZIAŁKOWSKIEJ**

Wpisy wazenie dochodzących i pensjonarek od 2 września. Egzamina prywatystek dnia 6 i 7 września. Lekcyje 9 września.



Najkorzystniej

dostarcza

Jan Schumann

Lwów,

Pańska 2354.

„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Póln. Niem. Lloyd, Brema

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)

Generalna Agentura dla Galicyi we Lwowie: Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe:



cesarskimi pospieszonymi i pocztowym parostatkami.

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki: (Nowego Yorku, Baltimore; Galvestonu) Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires) Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki. Karty okrężne do jazdy „Naokoło świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety:

Generalna agentura Póln. Niem. Lloyd we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

L. 2936.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Bełża ogłasza, że odda w przedsiębiorstwo przebudowę skrzydła w gmachu miejskim.

Reflektanci zechcą swe oferty zaopatrzone w wadyum 5% ceny oferowanej wniesić do Magistratu do dnia 10 września b. r. gdyż później wniesione oferty lub niezaopatrzone w wadyum nie będą uwzględnione.

Dnia 10 września b. r. odbędzie się od godziny 10 do 11 ustna licytacja a po ukończeniu tejże nastąpi zaraz otwarcie ofert i zatwierdzenie aktu licytacyjnego przez Radę gminną.

Plan i kosztorys tudzież warunki ogólne i szczegółowe mogą być przejrzane w Magistracie w godzinach urzędowych.

Bełż, dnia 26 sierpnia 1909.

Burmistrz.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się we środę, dnia 15 września b. r. o godzinie 4 po południu w biurze

Towarzystwa we Lwowie, ulica T. Romanowicza 3.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie i przyjęcie protokołu z dnia 19 maja 1909 r.
2. Sprawozdanie Dyrekeyi.
3. Sprzedaż nieruchomości § 31 lit. h.
4. Zatwierdzenie wyboru członków Dyrekeyi i udzielenie prokury § 31 l. 1
5. Wnioski.

Rada Nadzorcza

Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie, stowarz. zarejestr. z ogr. por. Sekretarz:

Wit. Sulimierski.

Prezes:

Tadeusz Sroczyński.